

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDZ, ŚRODA, 22 SIERPNI 1923 r. NUMER POJEDYNCZY MK. 3000. № 223
 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
 TELEFON 22-14. REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rokosz nieukoronowanego króla Niemiec.

Stinnes nie chce płacić nowych podatków.

Szantażuje rząd zamknięciem fabryk swego koncernu,

BERLIN, 21 sierpnia. — Od piątku obraduje w Hamburgu zjazd przedstawicieli koncernu Stinnesa i wszystkich pokrewnych związków wielkiego przemysłu niemieckiego. Przedmiotem obrad jest zapowiedziana przez rząd reforma finansowo-podatkowa. Uczestnicy zajmują stanowiska bezwzględnie opozycyjne wobec planu rządu i przygotowują akcję w celu jej unieszkodliwienia.

Już w ciągu poniedziałku poszczególne członkowie opuścili zjazd, wyjeżdżając z odpowiednimi instrukcjami do poszcze-

gólnych okręgów.

Jak „Vossische Zeitung” dziś donosi, w dniu wczorajszym poszczególne organizacje pracodawców wielkiego przemysłu niemieckiego na Górnym Śląsku postanowiły wysłać do Berlina depeszę protestacyjną o następującym brzmieniu: „Podporządkowanie się nowym ustawom podatkowym z powodu braku koniecznych środków jest niemożliwe. Wniesienie żądanych sum pociąga za sobą natychmiastowe zamknięcie zakładów ze wszystkimi dalszymi następstwami tego faktu.

Macje do wyboru, albo odwołanie niemożliwych do zniesienia ciężarów podatkowych, albo też spowodowanie odebrania chleba waszym robotnikom. Ze swej strony uchylamy wszelką odpowiedzialność”.

BERLIN, 21 sierpnia. — Wczoraj wieczorem zostało zwołane w pałacu kancelerskim wielkie posiedzenie rady gabinetu pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy. Posiedzenie pozostaje w ścisłym związku ze stanowiskiem przemysłu wobec reform ekonomicznych.

„Acht Uhr Abendblatt” podkreślając wielką doniosłość obrad donosi, że głównym ich przedmiotem jest sprawa wielkich gospodarczych wewnętrznych trudności w związku z nowym podwyższeniem podatku oraz cen węgla i transportu.

Jak dziennik dalej oświadcza, celem obrad jest: „Powstrzymanie katastrofy gospodarczej wszelkimi siłami, jakimi jeszcze rozporządzają niepodlegające okupacji Niemcy.”

Katastrofa gospodarcza Niemiec.

Nowy rząd zdecydował się na zastosowanie najostrożniejszych kroków, ale narazie sytuacji nie opanował.

OBRADY GABINETU.

PAT. — BERLIN, 21 sierpnia. — Gabinet Rzeszy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem kanclerza. Rząd zdecydował się na zastosowanie najostrożniejszych kroków celem zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

PAT. — BERLIN, 21 sierpnia. — Prasa niemiecka donosi, że na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy zajmowano się kwestią utworzenia funduszu dewizowego celem zakupu środków żywnościowych zagranicą. Poza obradowano

także nad cenami węgla i opłatą transportów oraz nad zagadnieniami podatkowymi.

HAVENSTEIN NIE CHCE USTĄPIĆ.

PAT. — WIEDEN, 21-go sierpnia. — „Neu e Freie Presse” donosi z Berlina: Prezydent banku Rzeszy Havenstein otrzymał uchwałę rady gabinetowej o polityce gospodarczej rządu. O ile Havenstein, jak tego należy oczekiwać, nie zgodzi się na ten projekt, wówczas będzie wezwany do ustąpienia. Gdyby zawezwanie to pozostało bez rezultatu, wów-

czas rząd zwoła parlament celem zmiany ustawy o autonomii banku Rzeszy, co zmusi Havensteina do ustąpienia.

MAGISTRAT BERLINA PRZECIW PODWYŻCIE CEN WĘGLA.

PAT. — BERLIN, 21 sierpnia. — Magistrat miasta Berlina z powodu nowej podwyżki cen węgla o 60 proc. zwrócił się do rządu Rzeszy z żądaniem najostrożniejszego wystąpienia przeciw tej podwyżce, podkopującej zupełnie gospodarkę gminną. Jeżeli rząd nie wkroczy w tę sprawę

przedsiębiorstwa komunalne będą musiały być zamknięte.

GROŹBA POWSZECHNEGO STREJKU W DRUKARNIACH PAŃSTWOWYCH.

PAT. — BERLIN, 21 sierpnia. — Rokowania pomiędzy przedstawicielami dyrekcji banku Rzeszy a przedstawicielami rady załogowej drukarni państwowych nie doprowadziły do oczekiwanego rezultatu. Pracownicy drukarni państwowych grożą unieruchomieniem druku banknotów.

Co się dzieje w Gdańsku.

MIESZKAŃCY SOPOT SKUPUJĄ ŻYWNOSĆ W GDYNI.

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — „Dziennik Gdański” donosi, że z powodu obniżenia drożyzny mieszkańcy Sopotu zakupują żywność na terytorium Polski w okolicach Gdyni. Zakupy czynią przeważnie spekulanci, którzy podbijają ceny, powodując w ten sposób wzrost drożyzny na polskim wybrzeżu.

SOCJALIŚCI W OBRONIE ZWALNIANYCH PRACOWNIKÓW.

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — Partia socjalistyczna przygotowuje projekt ustawy, który ma na celu zapobieżenie masowemu zwalnianiu pracowników w instytucjach gdańskich, które nie mogą podjąć obecnie ciężarów jakie nakładają miliardowe płace pracowników.

SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW.

AW. — GENEWA, 21 sierpnia. — 31 bni Liga Narodów zajmować się będzie sprawami gdańskimi a przede wszystkim finansowym położeniem wolnego miasta.

GDAŃSK WYPUSZCZA MILJONÓWKI

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — Senat puścił w obieg nowe banknoty, opie-

wające na milion marek. Są to stempowane banknoty na 500 tysięcy, które do tyczas nie były w obiegu.

SPRAWA WALUTY GDAŃSKIEJ.

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — „Gazeta Gdańska” podaje sensacyjne szczegóły o poczynaniach Senatu gdańskiego w celu stworzenia waluty gdańskiej opartej na funcie angielskim. Akcje, w tym kierunku bierze w swe ręce „Danziger Privat Aktien-Bank”, który zebrał ma pół miliona funtów szterlingów jako podstawę pod nową walutę. Bank powyższy występować ma na zewnątrz jako instytucja finansowa gdańska, jednakże jest to rola pozorna, faktycznie bowiem pieniądze dostarcza Berlin za pośrednictwem D-Banków.

ZAROBKI ROBOTNIKÓW.

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — Na mocy ostatnich układów zarobkowych robotnicy w Gdańsku otrzymują obecnie 6.200.000. Jednakże już dzisiaj daje się odczuć w sferach robotniczych wyraźne zaniepokojenie z powodu silnej wyżłki walut zagranicznych a zwłaszcza funta angielskiego, na którym opiera się obliczenie zarobków robotniczych w Gdańsku. Spodziewać się należy dalszego kolosalnego wzrostu drożyzny który pociągnie za sobą nowe ustalenie zarobków we wszystkich gałęziach przemysłu.

O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

AW. — GDAŃSK, 21 sierpnia. — W sprawie zaciągnięcia w Niemczech pożyczki zagranicznej przez Gdańsk w związku z projektem nowej waluty gdańskiej bawił w tych dniach w Berlinie senator Filkman.

Senatorowi chodziło o obejście uprawnień polskich na mocy których Gdańsk nie może zaciągnąć pożyczki zagranicznej bez zgody Polski.

Obejście uprawnień Polski pisze „Gazeta Gdańska” — odbyły się miały w ten sposób że część kapitału zbierze się w Gdańsku, resztę zaś pozornie wpłaci „Aktien-Bank”.

W ten sposób pożyczka składać się będzie z kapitałów niemieckich, a więc zagranicznych, mających na celu utrzymanie w zależności polityki wolnego miasta od Berlina.

Z ROSJI.

SENATOROWIE AMERYKAŃSCY W MOSKWIE.

Dwustu agentów policyjnych wkłada im różowe okulary.

MOSKWA, 20 sierpnia. — Do przybywającej obecnie w Moskwie grupy amerykańskich senatorów przydzielono przeszło 200 agentów, którzy nie dopuszczają do zetknięcia się amerykańców z ludnością i z pomurą prawdą położenia Rosji.

Opieka ta rozciągnięta jest tak szeroko, że, jeżeli który z amerykańców wychodzi na spacer, kilku agentów idzie przed nim i usuwa wszystkich żebraków, zalegających ulice Moskwy.

KONFERENCJA SENATORA DE MONZIE.

AW. — MOSKWA, 21 sierpnia. — Senator de Monzie odbył dotychczas konferencję z Cziczerinem, Kamieniecem, zastępcą prezesa Rady Komisarzy ludowych Krasinem i prezesem ko-

misji koncesyjnej Piafakowem.

Dzisiaj senator de Monzie ma być przyjęty przez komisarza oświaty Lunaczarskiego.

DR. WIRTH W MOSKWIE.

AW. — MOSKWA, 21 sierpnia. — Były kanclerz rzeszy niemieckiej dr. Wirth przybył do Moskwy.

MALARJA W GUBERNJI ODESKIEJ.

PAT. — MOSKWA, 21 sierpnia. — Epidemia malarji w gubernji odeskiej przybrała groźne rozmiary. W przeciągu miesiąca lipca zarejestrowano przeszło dziesięć tysięcy wypadków.

UKŁADY RUMUNSKO-ROSYJSKIE.

W Tyraspolu rozpoczęły się narady techniczne pomiędzy przedstawicielami rosyjskimi i rumuńskimi w sprawie wydobycia stałków, zatopionych na Dniestrze. Jednocześnie zaczęły się obrady mieszanej komisji rosyjsko-rumuńskiej w sprawie zatargów granicznych.

Zatarg, którego nie można zlikwidować.

Konflikt ruhrski wciąż na martwym punkcie.

ANGLICY OTRZYMAŁI ODPOWIEDZ FRANCUSKA.

PAT. — PARYŻ, 21 sierpnia. — Odpowiedź francuska na notę angielską z 11 sierpnia została wręczona dziś rano angielskiemu chargé d'affaires w Paryżu. Nota francuska stanowi 50 dalszych stron i poza szczegółową odpowiedzią na każdy z 55 paragrafów noty angielskiej zawiera dane oświetlające w porządku chronologicznym sprawę reparacyjną. Nota opublikowana będzie jutro.

WSZYSTKO TYLKO NIE KONTROLA.

BERLIN, 21 sierpnia. — Komentując mowę Chamberlaina „Vossische Zeitung” której przypisywana jest osobista inspiracja kanclerza, oświadcza, że Chamberlain jak wielu angielskich polityków propaguje politykę odszkodowawczą, której głównym punktem jest finansowa kontrola nad Niemcami; położenie ręki na niemieckich dewizach, czyli „oddanie Niemiec w niewolę”. „Vossische Zeitung” oświadcza, że wobec tego Niemcom pozostaje tylko wystąpienie z nowymi konkretnymi propozycjami odszkodowawczymi, przede wszystkim pod adresem Francji. Dziennik dodaje, że Niemcy zgadzają się na określenie zasadniczej sumy w wysokości 50 miliardów marek złotych wobec czego pozostaje tylko do oceny wartość dotychczas dokonanych świadczeń; skreślenie odpowiedniej cyfry z sumy ogólnej.

POINCARÉ NIEPODOBA SIĘ STINNESOWI.

BERLIN, 21 sierpnia. — W przeciwstawieniu do stanowiska zajętego przez prasę lewicową, przedewszystkiem przez „Vossische Zeitung”, cała prasa prawicowa i komunistyczna jako też prasa Stinnesa atakuje ostro mowę Poincarégo w Charleville. Atakuje ją również „Berliner Tageblatt”, który od pewnego czasu ma kontakt ze Stinnesem. Sensację budzi fakt, że do ataków tych przyłącza się socjaldemokratyczny „Vorwärts”, który pisze między innymi: „Wszelkie oświadczenia, że Francja niema zamiaru rozczłonkowania Niemiec, pozostaną bez żadnego wrażenia dopóki Francja uprawia na niemieckiej ziemi wojskową dyktaturę”. Artykuł „Vorwärtsa” komentowany jest jako dowód coraz większych postępów ruchu nacjonalistycznego, jaki się zaznacza w socjal-demokracji, w związku z obawą konkurencji ze strony komunistów.

AWANTURY KOMUNISTYCZNE W KOPALNI „HACKING”.

PAT. — KOLONJA, 21 sierpnia. — „Kölnische Volks-Zeitung” donosi, że zagłębia Ruhry, że komunisty w kopalni „Hacking” wypędzili urzędników zarządu zbudowali przed gmachem zarządu szubienicę, a następnie usiłowali powiesić dyrektora. Podczas starcia policji z demonstrantami, zabito szereg osób.

W AMERYCE O LIKWIDACJI ZATARGU.

PAT. — WASZYNGTON, 21 sierpnia. — Sekretarz skarbu Mellon po powrocie do Ameryki wyraził przeświadczenie, iż możliwe rozwiązanie sprawy zagłębia Ruhry spowoduje ogólną poprawę stosunków gospodarczych. Mellon oświadczył jednak, iż w czasie pobytu swego we Francji nie spotkał się z opcją względem planu wyrażonego przez Rughesa w sprawie odszkodowań, natomiast zauważył, iż we Francji panuje silna wola uzyskania słusznego zadośćuczynienia żądaniom całego narodu. Sekretarz stanu wyraził się

z najwyższą pochwałą o energii i pracowitości narodu francuskiego, który wszelkimi siłami usiłuje odbudować zrujnowane obszary kraju.

POPRAWA STOSUNKÓW APROWIZACYJNYCH NA TERENIE OKUPOWANYM.

PAT. — DUESSELDORF, 21 sierpnia. — W okręgu okupowanym poprawa stosunków apro wizacyjnych postępuje wciąż naprzód. Kopalnie „Germania” nr 1 i nr 4, „Geizkenkirchen” oraz kopalnia „Sieben Planeten” i „Bruch” zostały zajęte w poniedziałek przez władze francuskie. Badanie wykazało, iż kopalnie powyższe gromadziły potajemnie zapasy węgla. Naczelnny inspektor kopalni został aresztowany.

ZWIĄZKI ZAWODOWE ZA BIERNYM OPOREM.

PAT. — HANNOVER, 21 sierpnia. — Przywódcy związków zawodowych prowincji reńskiej i zagłębia Ruhry zorganizowali miting polityczny, na którym między in. zdecydowano popierać rząd w jego polityce biernego oporu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PRZYJĘCIE U MARSZAŁKA TRAMP CZYŃSKIEGO.

Warszawski kor. „Republiki” telefonicznie:

D. 22 bm. marszałek Trampczyński urządził przyjęcie w swych apartamentach na cześć Polaków amerykańskich którzy przybyli do Polski z dr. Fr. Fronczakiem z Buffalo na czele.

DYR. MAKOWIECKI NIE USTĘPUJE.

Warszawski korespondent polityczny „Republiki” telefonuje:

Dowiedujemy się ze źródła młarodajego, iż podana wiadomość, jakoby dyrektor departamentu kredytowego mfn. skarbu, p. Makowiecki, miał ustąpić z zajmowanego stanowiska, jest bezpodstawna.

POPARCIE FINLANDJI DLA POLSKI.

Z warszawskich kół dyplomatycznych dowiadujemy się:

Na odbytej niedawno konferencji państw bałtyckich minister fiński Vennola zapewnił poparcie polskiej kandydatury do rady Ligi narodów.

Na atak ze strony niektórych posłów fińskich z tego powodu, minister Vennola wyjaśni publicznie, że w ten sposób Finlandja toruje sobie i innym państwom bałtyckim drogę do rady przedstawicieli narodów.

Szczególnie socjaldemokraci czynią zarzuty Vennoli, że działa wbrew parlamentowi i wiąże politykę Finlandji z Polską.

DEMENTI

Korespondent polityczny „Republiki” telefonuje z Warszawy:

ZAGRANICZNE DŁUGI TURECKIE.

PAT. — LONDYN, 21 sierpnia. — Według doniesienia „Daily Mail” z Konstantynopola, oświadczył turecki minister skarbu, że wszystkie wewnętrzne i zagraniczne długi tureckie wynoszą 280 milionów funtów tureckich.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

PAT. — LONDYN, 21 sierpnia. — Zgodnie z punktem traktatu waszyngtońskiego co do ograniczenia zbrojeń morskich, rząd angielski wydał polecenie podjęcia rozbioru kradzieży „Australia”. Nadeszła tu wiadomość, iż rząd Stanów Zjednoczonych wydał polecenie rozbioru 25 okrętów wojennych.

Dowiedujemy się, iż podana w niektórych pismach wiadomość o zamianowaniu p. Okeckiego posłem przy Kwirynale jest nieścisłą, p. Okecki upatrzony jest na zupełnie inne stanowisko.

SPRAWY POLSKIE W LIDZE NARODÓW.

PAT. — GENEWA, 21 sierpnia. — Delegat polski w Genewie został oficjalnie zawiadomiony przez sekretarjat Ligi Narodów, że sesja Rady Ligi rozpocznie się 31-go sierpnia w Genewie. Jednocześnie sekretarjat zawiadomił delegata, że rząd polski na podstawie artykułu 4 paktu Ligi Narodów będzie miał prawo wziąć przez swego przedstawiciela udział w dyskusji nad sprawami, które szczególnie interesują Polskę. Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów obok spraw gdańskich znajduje się kwestja ustalenia procedury w sprawie mniejszości narodowych.

ARCYBASZEW UCIEKŁ Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

Znakomity pisarz rosyjski przybył do Warszawy.

Z Rosji sowieckiej uciekł głośny w całej Europie pisarz rosyjski M. Arcybaszew — autor „Milionów”, „Sanina”, „Zmory” etc. i schronił się do Warszawy, gdzie zamierza na stałe zamieszkać.

Pan Arcybaszew był zawsze przyjaicielem naszego narodu, w wśród przodków po kadzieci na mi mniej więcej, tylko Tadeusza Kościuszkę, jako o tem pisze w swej autobiografii. „Z tego przodka jestem najzupełniej zadowolony” — pisze plan Arcybaszew (vide Brickner. Dzieje literatury rosyjskiej).

KRWAWE MAROKKO.

Hiszpanja musi walczyć dalej.

MADRYT, 21 sierpnia. — Szef sztabu generalnego gen. Weyler odbył z wracającym z Melilli prezydentem rady ministrów konferencję, na której zgodzono się co do podjęcia zarządzeń wojennych, wymaganych sytuacją pod Melilla. Różne garnizony otrzymały rozkaz wystąpienia do Melilli wojsk.

NIE ODDADZA CYPRU.

LONDYN, 21 sierpnia. — Araonso de legat Narodowego Zgromadzenia na Cyprze, który bawił w Londynie w sprawie oddania tej wyspy Grecji, otrzymał od rządu angielskiego odpowiedź, że na razie o żadnej akcji w tej sprawie nie może być mowy.

Rabunek 600 milionów marek w Katowicach.

KATOWICE, 21 sierpnia. — Firma budowlana „Tri” z Poznania tj. Tow. Robot Inżynierskich buduje na Śląsku odnogę kolejową od st. Samino do st. Brzezie na pograniczu niem. Śląska niedaleko Raciborza.

Banda złożona z 18 uzbrojonych rabusiów, napadła w Brzeziu na biuro firmy „Tri”, gdzie kilku rachmistrzów z inż. Filipkowskim kończyło pociąganie zestawienia listy do wypłaty na sobotę. Napastnicy najpierw obezwładnili stróża

za nocnego, pilnującego biura, następnie wpadli do biura i steroryzowali wszystkich obecnych zabrali 600 mil. mk. przygotowanych dzień przedtem do wypłaty, poczem korzystając z ciemnej nocy, uciekli prawdopodobnie za granicę.

Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła energiczne poszukiwania. Na razie uwieziono jednego podejrzanego osobnika, który zaprzecza, jakoby brał udział w napadzie.

SPRAWA RATYFIKACJI TRAKTATU LOZAŃSKIEGO.

PAT. — KONSTANTYNOPOL, 21 sierpnia. — W Zgromadzeniu narodowym sprawozdawca komisji spraw zagranicznych referował projekt ustawy ratyfikacji traktatu lozańkiego. Nie są przewidywane poważniejsze objekty ze strony członków Zgromadzenia, chyba jedynie co do spraw dotyczących po-

ludniowych granic Turcji. Część dyskusji odbędzie się tylko przy drzwiach zamkniętych. Głosowanie odbędzie się prawdopodobnie w końcu tygodnia. Prezes rady min. oświadczył, iż rękowatiz dotyczące Mossulu i spłat odbędzie się niezwłocznie po ratyfikacji traktatu.

IRLANDJA W NOWEJ ROLI.

Uczestniczy w zjeździe dominijów.

WIENIĘ, 21 sierpnia. — „Fr. Presse” donosi z Londynu: Pierwszego października odbędzie się pod przewodnictwem Baldwina konferencja premierów dominijów. W naradach weźmie po raz pierwszy udział premier irlandzkiej republiki. Konferencja zajmie się następującymi sprawami, 1. omówienie polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji od roku 1921

oraz ustaleniem wytycznych polityki granicznej na przyszłość; 2. kwestia polityki obronnej i organizacji współpracy floty morskiej z flotą napowietrzną; rozszerzeniem użycia telegrafu iskrowego i wprowadzeniem nowych linii komunikacji napowietrznej; 3. kwestia bezpieczeństwa i polityki kolonijanej.

STREJK GÓRNIKÓW W CZECHACH.

PAT. — PRAGA, 21 sierpnia. — Strejk generalny w okręgu górniczym objął 100 górników. Tylko w niektórych kopalniach w okręgu Pilzna nie przerwano pracy. Centralny komitet strejkowy został przyjęty w imieniu pracujących i objawił gotowość podjęcia układow na zasadzie uchwały poszczególnych okręgów. Jednocześnie przed-

stawiciele strejkujących postanowili zaślęgnąć informacji o stanowisku władz kopalni co do sprawy regulacji zarobków, a także o stanowisku jakie zajmie rząd odnośnie do ustalenia taksy na węgla. Władze wydały zakaz sprzedawania alkoholu na terytorium objętym strejk.

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE.

AW. — MOSKWA, 21 sierpnia. — Rokowania rumuńsko-rosyjskie w Tyraspolu zostały przerwane na parę dni, ponieważ delegacja rumuńska wyjechała do Bukaresztu po nowe instrukcje.

Prezes delegacji rosyjskiej Gołowarov w wywiadzie oświadczył że w ciągu dotychczasowych rokowań stosunek delegacji rumuńskiej do rosyjskiej uległ zasadniczej zmianie — z bardzo oficjalnego na początku, jest on obecnie najzupełniej przyjacielski.

KOMUNIKACJA LOTNICZA PRAGA-SERAJEW.

PAT. — PRAGA, 21 sierpnia. — „Wenkow” donosi, iż minister obrony narodowej Udrzal w swej podróży do Jugonowanej w drodze powrotnej do Jugonowanej zbadał stan komunikacji powietrznej pomiędzy Pragą. Serajewem i Drzewozą. Możliwe jest, iż linja powietrzna zostałaby przedłużona do Pragi. Minister oświadczył po powrocie, iż realizacja tego projektu jest niedaleka.

Dziś po raz ostatni I. serja!

Od czwartku II. serja i ostatnia!

Dziś po raz ostatni I. serja!

Najoryginalniejsza sztuka filmowa p. t.

„Strzał w Paryskiej operze”

(z cyklu kobieta z milionami)

W roli księżniczki Smaragdy Ellen Rychter.

Początek przedstawień o godz. 5 po poł.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEŃ

22

ŚRODA

Dziś: Symfonia m.
Jutro: Filipa Benicjusza
Wschód słońca o g. 4.28
Zachód o g. 6.50
Wsch. księżycy g. 3.09
Zachód o g. 11.20
Długość dnia 14.22
Ubyło dnia g. 2.23

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

4 posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej Pomorska 16. Porządek dzienny obejmuje:

1. Komunikaty.
2. Drugie uchwalenie zaciągnięcia pożyczek ze skarbu Państwa i w PKO. na pokrycie niedoboru administracyjnego oraz pożyczek ze skarbu Państwa na budowę gmachów szkolnych.
3. Sprawozdanie komisji do spraw ogólnych w przedmiocie:
 - 1) wniosku r. Credowej o zawieszenie krzyża w sali obrad;
 - 2) wniosku r. Holenderskiego o walce z drożyzną;
 - 3) wniosku r. Holenderskiego o ochronie lokatorów;
 - 4) wniosków r. Holenderskiego i frakcji PPS. o blicju i strzelaniu do robotników przez policję łódzką.
4. Deklaracji frakcji radzieckich.

REZYGNACJA RADNEGO.

Wobec rezygnacji mec. T. Tujałowskiego (Chr. Dem. Kom. Wyb. Jedności Narod.) z mandatu radzieckiego, na miejsce opróżnione wszedł, jako zastępca, p. Stanisław Putto z tejże listy kandydatów.

TEATR MIEJSKI BEZ GMACHU.

Jak się dowiadujemy, koncepcja zamalowania teatru łódzkiego w gmachu „Scali” została całkowicie przez magistrat odrzucona. Odrzucenie to nastąpiło skutkiem stwierdzenia znacznych braków technicznych, oraz koniecznością poczynienia, w razie ewentualnego wydzierżawienia tego gmachu całego szeregu zmian instalacyjnych, któreby wymagały znacznych nakładów pieniężnych. Porozumienie z p. Celmajstrem w sprawie wydzierżawienia gmachu przy ulicy Cegielińskiej nie zostało dotychczas osiągnięte. (p)

WYWÓZ MAKI.

Handlowy kor. „Republiki” telefonuje z Warszawy: Podana przez pisma wiadomość o tym jakoby ministerstwo zwróciło się do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie zezwolenia na wywóz 8 tysięcy wagonów zboża wywołała zrozumiały niepokój wśród ludności. Dowiadujemy się, że ministerstwo przemysłu i handlu o takim memorjałem nie wie i że ministerstwo zwróciło się do ministerstwa proponującami się nie zwracał.

Z wydziału handlowego. Wydział handlowy magistratu z dnia 20 bm. ustalił następujące ceny towarów kolonialnych: kakao „Van Houtena” za 1 kg. 150 tys. mk., herbata „Ceylonska” nr. 103-4 za 1 kg. 550 tys. mk., cykorja Bohma za 1 kg. w hurcie 15 tys. mk., w detalu 16 tys. mk. O pieniądzu dla wydziału handlowego. Magistrat łódzki pokrył w całości sumy przypadające Wydziałowi handlowemu co w znacznej mierze ułatwi wydziałowi normalną pracę. p.

Skład komisji przeglądowej przy P. K. U. i D. O. K. W skład komisji przeglądu wej przy P.K.U. wchodzi 1 powiatowy komendant P.K.U., względnie jego zastępca w charakterze przewodniczącego, 2) przedstawiciel władzy administracyjnej I instancji, 3) lekarz wojskowy, 4) przedstawiciel ludności danego powiatu, prócz tego lekarz cywilny i ewentualnie wójt.

W skład komisji przeglądowej przy D.O.K. wchodzi szef poborowy D.O.K. jako przewodniczący, 2 lekarzy wojskowych, przedstawiciel władz administracyjnych II instancji oraz przedstawiciel ludności z mianowania, względnie wybrany przez radę wojewódzką.

W skład komisji urzędujących przy zebraniach kontrolnych wchodzi wyłącznie przedstawiciele wojskowości. (p)

Wycieczka starostwa łódzkiego do województw: poznańskiego, pomorskiego i w. m. Gdańska. Starosta łódzki, p. Remiszewski, zorganizował wycieczkę do województw poznańskiego, pomorskiego i w. m. Gdańska. W wycieczce tej, którą poprowadził starosta p. Remiszewski wzięło udział ogółem 48 osób, w tem: 5 członków wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego, 4 urzędników wydziału, 30 przedstawicieli gmin wiejskich, 5 przedstawicieli magistratu i rady miejskiej m. Zgierza z burmistrzem Świerczem na czele, oraz 3 osoby z Łodzi. Wycieczka zwiedziła Gdańsk, Sopoty, Gdynię, Kartuzy, Jarocin, Środę, Poznań, Chodzież i Toruń.

Wycieczka miała charakter lekkiej, poglądowej i dała świetne wyniki.

Wycieczkowicze skorzystali z tej lekcji bardzo dużo, stwierdzili bowiem naocznie, iż warunki normalnego życia ludzkiego dają się stworzyć przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy i kosztów.

Z wycieczki tej opracowany został przez wydział powiatowy djariusz celem utrwalenia szczegółów wycieczki. Djariusz rozesłany zostanie wszystkim mieszkańcom oraz radom gminnym. (p)

Wybory do rady miejskiej w Rudzkiej. W dniu 3 września odbędą się wybory do rady miejskiej w Rudzkiej. Spisy wyborców wyłożone zostały do przejrzania. (p)

Taryfa rzeźni miejskiej. Rada miejska upoważniła magistrat do automatycznego podwyższenia taryfy za ubój bydła w rzeźni miejskiej, w myśl orzeczeń Wojewódzkiej komisji statystycznej do badania wzrostu kosztów utrzymania w Łodzi, bez każdorazowego zwracania się do Rady miejskiej.

Ceny opału. Wydział handlowy magistratu komunikuje, że od dnia 21 sierpnia rb. ustala się następujące ceny węgla:

Węgiel gruby górnośląski za 100 kg. mk. 150 tys.
Drzewo nierabane za 100 kg. mk. 78 tysięcy.
Drzewo rabane za 100 kg. mk. 90 tysięcy.

Jak w Łodzi. W swoim czasie rada miejska m. Zgierza uchwaliła zaciągnięcie pożyczki na budowę chodnika do nowobudującej się szkoły i wybrukowanie ulicy wiodącej do dworca kolejowego.

W ostatnich dniach min. robót publicznych zawiadomijo magistrat o przyznaniu miastu na ten cel dwóch pożyczek w sumie 53.200.000 mk. (p)

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli Polskich. S. W. P. podaje do wiadomości, iż w czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 87 odbędzie się wieczór dyskusyjny na t. „Powstanie życia organicznego”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Jednocześnie komunikuje się, iż dla wygody członków z dniem 1 lipca zaangażowany został inkasent, zaopatrzony w legitymację, do inkasowania zaległych składek członkowskich, oraz „daniny” na rzecz gminy bezwyznaniowej.

Czy Łódź otrzyma wyższą uczelnię? Nowy magistrat zrobił w tej sprawie to samo, co poprzedni: wybrał komisję.

W listopadzie 1921 roku na wniosek radnego Nowosielskiego rada miejska uchwaliła przystąpić do zrealizowania planu utworzenia w Łodzi wyższej uczelni.

W tym celu na jawnem z posiedzeń rady miejskiej wybrano komisję do której weszli b. wiceprezydent Stupnicki, dr. Kopciński, dr. Braude, p. Kłuszyńska i inż. Praszki.

Posiedzeń jednak komisja ta nie odbywała gdyż zawsze brak było quorum.

Tymczasem czas uciekał aż wreszcie w grudniu roku ubiegłego rada szkół na wystąpiła z projektem utworzenia w Łodzi uniwersytetu i projekt przesłała magistratowi.

W połowie latącego rb. magistrat wystąpił do rady miejskiej z projektem wybrania nowej komisji, lecz po upływie kilku dni radę miejską rozwiązano i sprawa znów utknęła na martwym punkcie.

Znów sprawą zajęło się kuratorium i zainicjowało konferencję, w której brał udział przedstawiciel T. N. S. W., związku zawodowego nauczycieli, tow. lekarskiego, tow. prawniczego i insty-

tucji społecznych. Po dłuższych obradach postanowiono wysłać delegację do ministerstwa w r. i o. p.

P. minister oświadczył delegacji że pierwsza wszechnica, jaka obecnie powstanie będzie w Łodzi i powinna to być politechnika a nie uniwersytet ze względu na warunki łódzkie.

I ostatecznie sprawa znów znalazła się w dniu wczorajszym na posiedzeniu magistratu i referował ją prezydent Cybarski.

Po zreferowaniu sprawy zaproponował p. prezydent wybór komisji, która by sprawę wszechnicy łódzkiej pchnęła na realne tory.

Referent zaznaczył przytem, że a ileby nie udało się ze względów materialnych utworzyć politechniki, to należałoby założyć akademię handlową.

W dyskusji, jaka się utworzyła, mówcy zgadzali się z wywodami prezydenta i popierali jego koncepcję.

Obecnie odbędzie się znów posiedzenie w tej sprawie i o ileby myśl utworzenia uniwersytetu stała się realną, ma się ożarować pod wszechnicę jeden z placów miejskich. b.

Od 1-go września

taryfy kolejowe

podrożeją o 100 proc.

PAT. — WARSZAWA, 21 sierpnia — Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Celem dostosowania taryfy kolejowej do obecnej siły nabywczej marki polskiej i uniknięcia w ten sposób deficytu na kolejach państwowych opłaty za przewóz osób, bagażu, jak również gazet, czasopism i książek z dniem 1-go września rb. podwyższa się o 100 proc.

PAPIEROSY NIE ZDROŻEJĄ.

Jak się dowiadujemy, ceny wyrobów tytoniowych w b. miesiącu nie zostaną podwyższone. (p)

Koncert orkiestr wojskowych. W dn. 7, 8 i 9 września odbędzie się w parku miejskim im. Staszica w Łodzi konkurs 11 orkiestr pułkowych D. O. K. Nr. IV.

Zwycięskie orkiestry otrzymają 4 nagrody. Orkiestra, która otrzyma pierwszą nagrodę, weźmie udział w konkursie o mistrzostwo orkiestry w armji. (p)

Nauczyciele dla szkół powszechnych. W tych dniach zakończyła swe prace komisja kwalifikacyjna rady szkolnej miejskiej, do której skierowane zostały podania kandydatów na nauczycieli w łódzkich szkołach powszechnych.

Ogólna liczba podań skierowanych do rady szkolnej miejskiej wynosi 197, a zakwalifikowanych na stanowiska nauczycielskie w Łodzi 147, w czem 24 abiturjentów seminarjum nauczycielskiego.

W porównaniu do ubiegłego roku, w którym to roku liczba podań skierowanych do rady szkolnej miejskiej wynosiła około 600, zauważyć się daje wielki spadek, który spowodowany jest niskim uposażeniem nauczycielstwa.

Narazie spadek ten nie daje się zbyt silnie we znaki, ale w przyszłości odbić się może ujemnie na pracy oświatowej w Łodzi. (p)

Ze sportu.

PIOTRKOWIANKA — AMATORZY 1:1 (0:1).

Piotrków, 19 sierpnia.

Match powyższy rozegrany na boisku 25 p. był właściwie matchem z reprezentacją Piotrkowa, wżawszy pod uwagę, że w skład Piotrkowianki weszło 5 graczy z 25 p. i 2 z Sokoła.

Przebieg gry mało interesujący. Lekka przewaga Amatorów, którzy grają przez ważną prawą stroną, gdzie z centry prawego skrzydłowego zyskuje lewy łącznik Am. pierwszą i ostatnią bramkę (2 m.). Po przerwie w natłoku podbramkowym zyskuje środek napadu wyrównująca bramkę. Na wyróżnienie z drużyny gospodarzy zasługują: środek ataku, prawe skrzydło, obrona i bramkarz. Amat. linja ataku, natomiast tyły, prócz bramkarza, szwankowały.

Publiczność zachowywała się niżej wszelkiej krytyki; podczas gry garstka publiczności zgromadziła się pod bramką gości i różnymi wybrykami przeszkadzała bramkarzowi chwycić piłkę. Oto „fakelki” zdzierzenia sportowego wśród drużyn prowincjonalnych. Przyjęcie również pro wincjonalne. bgr.

HAKOAH — KANIOW 1:0 (1:0).

Niespodziewany wynik uzyskał Hakoah na tych zawodach. Sądzone ogólnie, że Kaniów, jako silna drużyna, odniesie powtórne zwycięstwo (ost. Kaniów — Hakoah 4:0).

Jednak pewność ogółu zawiodła. Zwycięzca dzięki ambijnej i ofiarnej gry całego zespołu zyskuje zasłużony wynik.

Jedyną bramkę dla swych barw zyskuje Segal. Sedziował sprawnie u Eidl-

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY”

Łódź w walce z drożyzną.

**Energiczna akcja czynników rządowych.
Co uchwalono na konferencji w województwie.**

Onegdaj odbyła się po raz pierwszy konferencja w województwie zwołana z inicjatywy p. Tujeckiego, w której uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych, policji, miasta i prokuratury.

Na konferencji tej omawiano całokształt akcji antydrożyznianej i po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusji przyjęto cały szereg uchwał.

Między innymi postanowiono przeprowadzić kontrolę w domach ekspedycyjnych, masarniach i sklepach kolonialnych.

Postanowiono również aresztować posiadaczy większych zapasów na podstawie przepisów o walce z lichwą z dnia 2

lipca 1922 r.

Konferencja ta dała nadspodziewane rezultaty, gdyż wskutek tej konferencji lotne organa referatu walki z lichwą wraz ze specjalnymi oddziałami policji poraz pierwszy przeprowadziły kontrolę w dniu wczorajszym w 25 domach ekspedycyjnych.

Wobec tych nadspodziewanych wyników konferencji w województwie i wobec dodatnich rezultatów akcji prowadzonej przy współudziale komendy policji, władz prokuratorskich i administracyjnych, postanowiono konferencje podobne urządzać częściej. (p)

„Praca“ przeciwko obecnym metodom w walce z drożyzną.

„W sejmie żywiły obszarnicze i chłopskie stanowią większość i w obronie własnych interesów przeciwne są temu, aby państwo miało kontrolę nad regulowaniem cen artykułów spożywczych“.

Taka jest opinia p. Kaźmierczaka.

W związku z szalejącą drożyzną, która wzrasta z dnia na dzień i orgją spekulacyjną, komisariat rządu na m. Łódź rozpoczął energiczną walkę w kierunku tępienia zbędnego pośrednictwa i wyzysku.

W dniu wczorajszym odbyła się w referacie walki z lichwą konferencja celem ustalenia cen na mięso i podjęcia akcji w tym kierunku wobec bezczelnej postawy rzeźników.

Na konferencję tą zaproszeni byli również przedstawiciele związków robotniczych, jednakże przedstawiciele związku klasowego i zw. „Praca“ na konferencję nie przybyli ze względów zasadniczych.

Stanowisko swe sprecyzował naszemu współpracownikowi przedstawiciel zw. „Praca“ p. Kaźmierczak, w sposób następujący:

W konferencjach referatu walki z lichwą udziału brać nie będziemy, gdyż uważamy całą akcję antydrożyznianą za bezcelową.

Akcja ta bowiem nie jest prowadzona racjonalnie i dlatego niemożliwym będzie opanowanie wzrostu drożyzny. Akcja ta spoczywa w rękach sejmu, w którym żywiły paskarsko-obszarnicze i chłopskie stanowią większość i w obronie własnych interesów przeciwne są temu, aby państwo miało kontrolę nad regulowaniem cen artykułów spożywczych.

Dlatego też przedstawiciele robotników nie chcą uczestniczyć w pracach komisji w referacie walki z lichwą jako rzeczoznawcy, ponieważ pracę tę uważają za niecelową i zupełnie nieprodukcyjną, o czym świadczy niesłychany wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby i szalejąca orgja paskarstwa. (p)

GOLENIE ZDROŻAŁO.

Z dniem dzisiejszym został podwyższony cennik opłat za czynności fryzjerskie o 50 proc. Jednocześnie pracownicy fryzjerscy otrzymali 50 podwyżki. p.

**Jutro oczekuje Łódź oryginalne bezrobocie.
Rzeźnicy będą strejkować.
Chcą w ten sposób sterroryzować miasto.
Grożą oni, że—w razie niezatwierdzenia ich cennika—przerzucą się na „dyskonto“.**

W dniu wczorajszym odbyła się w referacie do walki z lichwą konferencja cechu majstrów rzeźniczych z referentem wydziału p. Jagniałkowskim.

Konferencja ta miała mieć charakter zebrania stron zainteresowanych, jednakże przedstawiciele konsumentów na konferencję nie przybyli.

Rzeźnicy zażądali zatwierdzenia następujących cen: za wieprzowinę za kg. słoniny mk. 80 tys. za kg. schabu i baleronu 70 tys. tyleż za kg. mięsa wieprzowego.

Referent Jagniałkowski stwierdził, iż ceny te nie odpowiadają faktycznej kalkulacji gdyż są zbyt wygórowane i wobec tego zatwierdzić ich nie może.

Wobec tego ref. Jagniałkowski zaproponował przedstawicielom rzeźników zredukowanie swych żądań.

W odpowiedzi na to przewodniczący cechu Lutrosiński oświadczył, iż cen tych zredukować nie może, a w razie nieuwzględnienia ich rzeźnicy zmuszeni będą całkowicie powstrzymać się od kupna i jednocześnie zawiadomić o tem województwo i Komisariat rządu.

P. Lutrosiński zaznaczył iż rzeźnicy nie biorą na siebie odpowiedzialności za wytworzoną w ten sposób sytuację i zagroził że od dnia dzisiejszego mięsa nie będzie.

W odpowiedzi nato ref. Jagniałkowski zaznaczył iż oświadczenie to przy-

muje do wiadomości, jednakże przecieko pobierającym nadmierne ceny ukrywającym towar zostaną zastosowane surowe represje.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia cen mięsa wołowego.

Przedstawiciele rzeźników zażądali ustalenia ceny mięsa wołowego normalnego na 49.200 za kg. koszernej 59.200 mk. za kg. Jako kontrpropozycje ref. Jagniałkowski wystawił 40 tys. za kg. normalnego, 48 tys. za kg. koszernej.

Porozumienia ostatecznie nie osiągnięto i prawdopodobnie w dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg konferencji.

Osiągnięto jedynie porozumienie co do cen cielęciny i baraniny, których ceny zostały ustalone w następujący sposób: mk. 50 tys. za kg. cielęciny normalnej oraz 55 tys. za kg. koszernej, 60 tys. za kg. baraniny normalnej oraz 70 tys. za kg. koszernej.

Podkreślić należy czynim rzeźników którzy oświadczyli że w razie niewybrania nadmierne zyski przerzucą się na „dyskonto“.

Charakterystycznym jest że rzeźnicy żydowscy na przedostatniej konferencji zgodzili się na utrzymanie poprzednich cen do końca miesiąca, obecnie jednakże nie zważając na to przyrzeczenie umowę złamali. p.

HANDLARZE KARTOFLI ŻADAJA TEŻ PODWYŻKI.

Do referatu walki z lichwą zwróciła się delegacja handlarzy kartofli z żądaniem podwyższenia cennika kartofli do 160 tys. za korzec. Żądanie to handlarze kartofli motywują podniesieniem się cen na wsi do 120 tys. — 130 tys. za korzec.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach specjalna konferencja. Zaznaczyć należy że w dniu wczorajszym po skonstatowaniu faktu pobierania nadmiernych cen organa policyjne sprzedawały przymusowo na rynkach miejskich kartofle po cenach ob-

wiązujących t. j. 120 — 130 tys. za korzec. p.

PODWYŻKA CEN PIECZYWA.

W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja cechu majstrów piekarskich, która przedstawiła nową kalkulację, na mocy której podwyższają ceny 2 kg. bochenka chleba do 21 tys. mk. za bochenek 1-go gatunku.

Kalkulacje tę piekarze usprawiedliwiają podwyżką cen mąki i podwyżką płac pracowniczych o 44 proc. dniami 20 bm.

Powwyższa cena obowiązuje z dniem dzisiejszym. p.

SPRAWY WOJSKOWE.

SPRAWA POWOŁANIA ROCZNIKA 1902.

Wobec wiadomości o powołaniu popisowych r. 1902 na podstawie informacji zasięgniętych u sfer miarodajnych, że data ta jest nieściąsłą.

Prawdą jest, że popisowi tego rocznika wzięci do wojska podczas przeglądu lekarskiego otrzymali urlopy bezterminowe, data jednak ich wcielenia do wojska nie została jeszcze ustalona i ogłoszona będzie osobnym rozkazem M. S. W. (p)

NOWE PRZEPISY DLA REZERWISTÓW I POBOROWYCH WYJEŻDZAJĄCYCH ZAGRANICĘ.

Nowe przepisy ministerstwa spraw wojskowych zawierają następujące ograniczenia dla rezerwistów i poborowych na wyjazd zagranicę.

1. dla poborowych od 17 do 21 roku.
2. dla poborowych, korzystających z ulg na mocy §§ 61, 62, 64, 65 ustawy o powszechnej służbie wojskowej.

Wyżej wymienione kategorie mogą otrzymać zezwolenie na wyjazd zagranicę jedynie po przedstawieniu uzasadnionych przyczyn wyjazdu na piśmie.

Osoby wiekiem ponad 28 lat, oficerowie rezerwy, oraz należący do kategorii C-I, C-II, nie potrzebują zezwoleń z P.K.U., a otrzymują paszporty zagraniczne po przedstawieniu świadectw wojskowych.

Wszyscy rezerwiści i poborowi, udający się zagranicę, winni bezwzględnie o tym zameldować w P. K. U.

Powyzsze przepisy obowiązują od 1 września r. b.

DNIA 24-go B. M. UPLYWA TERMIN STAWIENICTWA DEZERTERÓW W P. K. U.

Dnia 24 b. m. upływa termin dla osób, które uchylili się od służby wojskowej i korzystać mogą z amnestji dla dezertorów.

Dezertorom, którzy do dnia 24 b. m. nie stawiają się w P.K.U., grozi kara do 3 lat ciężkiego więzienia.

BUDOWA NOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ ZATWIERDZONA.

Na wczorajszym posiedzeniu magistratu zatwierdzono uchwałę delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich w sprawie budowy nowej linii tramwajowej.

Postanowiono iż pierwsza linja zbudowana będzie z Górnego Rynku do Chojen i na linii tej będzie 5 przystanków.

Do rady nadzorczej wybrano prezydenta Cynarskiego, wiceprezydenta Wojewódzkiego i r. Wolczyńskiego, a do komisji rewizyjnej ławnika Kutamowicza i r. Adamskiego. b.

Czytajcie „EXPRESS WIECZORNY“

SZKŁO OKIENNE L. LEWIN.

Łódź, Piotrkowska 83 i Zakątna 13; Telef. 12-83.

Maszyny DO PISANIA DO RACHOWANIA DODATKI DO MASZYN

oraz **MEBLE BIUROWE**

POLECA **A. Chasins**
Wólczajska 37
(róg 6 Sierpnia).

Akademicy - żydzi!

Dnia 22 b. m. punktualnie o godz. 3 i pół odbędzie się w lokalu Centr. Zg. Kupców przy ul. Piotrkowskiej nr. 10

Zebrań Akademików Żydów
w sprawie wszczęcia akcji na rzecz budowy własnego ogniska w Warszawie. Upraszają się kolegów o liczne przybycie
Tymczasowa Komisja Organizacyjna.

363-7

Zmierzch frankofilstwa w Polsce.

Przed kilku dniami doniosły gazety warszawskie, iż w miejscowości Orly odbyły się próbné wloty aeroplanowe, dokonane przez znanego pilota, który niedawno był w Polsce instruktorem lotniczym z ramienia rządu francuskiego. Samoloty te, jak z widocznym oburzeniem stwierdza „Robotnik”, a ze smutnym zdziwieniem „Kurier Polski”, są zakupione przez rząd sowiecki i przeznaczone na wywóz do Rosji. Nie ulega wątpliwości, że aeroplany są dziś jednym z niezbędnych akcesoriów wojennych, a zakupy ich oznaczają wzmocnienie potęgi militarnej Rosji. Przeciw komu potęga ta może być w obecnej chwili zwrócona — zdaje się ani ulegać kwestji, gdyby jednak nawet wymierzona była nie przeciw Polsce, nie jest dla nas rzeczą obojętną, kto i jak z pośród sąsiadów naszych ubraja się w samoloty, tym bardziej po kompromitującym nieudany tegoroczny polskim locie okrężnym kiedy z dwudziestu dwu zawodników-pilotów jeden zaledwie wogóle przybył do celu.

Tym wydaje się dziwniejsze, że ubrajanie naszego przeciwnika (w znaczeniu typologicznym) dokonywane jest przez Francję, z którą skuciej jesteśmy, jak lubią mawiać niektórzy — świętym sojuszem serdecznej przyjaźni, a jak powiemy po prostu — umową polityczną i konwencją militarną.

Rzecz jest tym bardziej ciekawa, że odbywa się to w tymże czasie, gdy senator De Monzie bawi w półoficjalnej misji w Rosji i oświadcza przedstawicielom prasy sowieckiej, iż nie jest zwolennikiem separowania Rosji; stwierdza, że Francja musi być obecna wszędzie, gdzie wchodzi w grę jakiegokolwiek interesy polityczne, a więc, naturalnie, i w Rosji. Senator De Monzie jest osobą bardzo wiele znaczącą w swej ojczyźnie i słowa jego nie są rzucane na wiatr.

Są w Polsce ludzie, którzy na widok tych faktów winni oblać się rumieńcem wstydu. Nas nie dziwi to zupełnie. Od lat szeregu wskazujemy na błędy naszej urzędowej polityki, która opiera się na Francji, jak na świętym, niewzruszonym fundamentie, aż nawet rezygnując często z własnego zdania i samodzielności. Zyskaliśmy sobie w Europie miano satelitów francuskich, a tak tytuł nigdy nie należał do zaszczytnych. Ponieśliśmy tysiące wielkich ofiar i drobnych upokorzeń w imię jakiejś urojonej „przyjaźni”. Kiedy p. Clemenceau życzył sobie, stanęliśmy, jako żandarm przy kolczastym drucie Europy. Uważaliśmy się za ostoję kultury i cywilizacji zachodniej wobec wschodniego barbarzyństwa. Zrezygnowaliśmy dla pięknych oczu francuskiej Marjanny, czy Madelon z najkorzystniejszych ofert polityki angielskiej, której mogliśmy stać się przedmurzem; pod zyczyliwym okiem paryskiego Bloku Narodowego zostaliśmy państwem o dominującej nauce reakcyjnej w polityce wewnętrznej.

W czasach, gdy jeszcze całe nasze społeczeństwo w wysokim stopniu oparowane było przez gorączkę frankofilską, byliśmy chyba pierwsi z tych, którzy odważyli się podnieść publicznie głos przeciw niesłychanemu wprost zdaniu się na siadającego całkiem specyficznym i sprzecznym z nami interesy na wschodzie Euro-

py, zwalczającego ustrój bolszewicki, ale popierającego zawsze i usilnie myśli o wielkiej, nierozdzielnej Rosji, zwróconej przeciw Niemcom, a pragnącej zawsze połączyć Polskę. Wysuwaliśmy uparcie koncepcję polityki anglofilskiej, jako jedynie podówczas uzasadnionej, narażając się ze strony ślepców i nieuków politycznych na najejeden zarzut i oskarżenie.

Obecnie sytuacja nieco się zmieniła. Społeczeństwo w najszerszym znaczeniu tego słowa uległo się częściowo z manji paryskiej i powtarza komunały o przyjaźni francuskiej raczej z przyzwyczajenia, niż z przekonania i odczucia. Fakty w rodzaju przytoczonych powyżej, fakt rozmyślnego odsuwania i zwlekania w kwestji pożyczek (400 milionowy kredyt jest w senacie francuskim odsunięty ad calendas graecas) otwierają coraz bardziej oczy ogółowi. Dawne uniesienia po woli kosztują w oficjalny ceremoniał i dziś tylko prasa endecka bardziej z grzeczności, niż z serca, zachwyca się jeszcze szczerą przyjaźnią p. Poincaré. Slepemu frankofilstwu nie hołduje już dzisiaj ani „Kurier Polski” ani „Robotnik”, ani konserwatywny krakowski „Czas” i ludowcowy „Kurier Lwowski”, a i z pomiędzy wierszy prasy rządowej nieraz wyrzy cierpkie słówko pod paryskim adresem.

Wczoraj wreszcie nastąpiło polityczne przesilenie. Wszędzie mówiono o nowej pożyczce amerykańskiej, udzielonej przez

Morgana w kwocie 100 milionów dolarów. Pożyczka ta winna zmienić całkowicie sytuację ekonomiczną w kraju, gdyż obecny kapitał obrotowy gotówkowy, wynoszący 20 milionów dolarów, zostanie sześciokrotnie powiększony. Niedawno „Republika” zamieściła artykuł o sytuacji w Niemczech. Zauważono tam bardzo słusznie, iż Niemcy nie są obecnie zdolne do produkcji, ponieważ powiększyli znacznie swe inwestycje i pozostali zupełnie bez kapitału obrotowego. Położenie w Polsce niewiele różni się od tego stanu rzeczy. Trzymanie gotówki z powodu dewaluacji jest połączone z niebezpieczeństwem strat kursowych. Cały niemal nasz kapitał obrotowy został ulokowany w towarach i nieruchomościach. Kredyt nie istnieje. Dlatego też przyływ do Polski stu milionów dolarów może postawić gospodarstwo nasze na bardzo wysokim poziomie i złamać tę straszną indolencję społeczną, która dziś jakgdyby mileżąco zrezygnowała z możliwości poprawy.

Trzeba jednak pamiętać nieustannie o politycznej stronie medalu. Pożyczka amerykańska nie wpłynie właściwie do skarbu polskiego. Polega ona jedynie na umowie pomiędzy rządem polskim a Morganem, na mocy której amerykański wierzyciel gwarantuje kurs biletów bankowych, emitowanych przez Polskę. Oznacza to, iż banki p. Morgana obowiązane są do wymiany „dolarów polskich”

na północno-amerykańskie aż do wysokości pożyczki. Pozatym następuje szereg warunków szczególnych, między któremi poczesne miejsce zajmuje klauzula o konieczności przyciągnięcia doradcy finansowego. Doradca taki już się znalazł w osobie p. Younga, b. sekretarza stanu dla spraw skarbu Wielkiej Brytanji.

Jest to bezwzględnie zwrotny punkt w całej polityce polskiej. Cóż oznacza właściwie stanowisko p. Younga? Jest to dowód ścisłej łączności, która tworzy się pomiędzy polityką angielską a polską oraz wpływu Londynu na nasze sprawy. I aczkolwiek bezsprzecznie ogranicza to w wysokim stopniu samodzielność naszą, fakt ten ocenić należy dodatnio. Czyż bowiem kiedykolwiek byliśmy samodzielni wobec Francji, czy dyktowano nam całokształt polityki i nie prowadzono za rękę, tam, gdzie interesy polskie wymagały kompletnej niezależności?

Gdybyśmy byli namyślili się wcześniej i rozpoczęli kurs ten trzy, czy cztery lata temu, inaczej dziś wyglądałaby Polska. Ale lepiej wcześniej, niż nigdy. Sir Young, doradca finansowy, będzie wprawdzie czemś więcej, niż doradca — ale trudno. Polska jest chora i trzeba ją leczyć środkami, częstokroć nawet bardzo nieprzyjemnymi. Może wraz z kroplą goryczy zrodzą się w naszym organizmie nowe siły i nowe myśli.

CZESŁAW OLTASZEWSKI.

Brońmy wolności prasy!...

Walka o wolność prasy, która wszędzie stanowi pierwszorzędną zadanie demokracji u nas traktowana jest zaiste pomoczem. Represje prasowe są u nas stale na porządku dziennym. Jeżeli panuje rząd lewicowy, ofiarą padają organa prawicowe, jeżeli panuje rząd prawicowy, dzieje się odwrotnie. Lecz jak się zachowuje prasa jako całość? Czy korporacja dziennikarska, w imię wolności prasy, staje w obronie organu pokrzywdzonego bez względu na jego kierunek? Nie! Każdy ujmuje się tylko za prasą protegowanego kierunku, a sama zasada wolności prasy nikogo nie obchodzi. Więcej jeszcze bywa i tak, że gdy pokrzywdzone pismo się broni w obozie przeciwnym, spotyka ono z usprawiedliwianiem konfiskaty lub innej represji. Niekiedy nawet się zdarza, że jeden obóz wprost nawołuje do kneblowania drugiego i dopuszcza się denuncjowania przeciwnika, nie cofając się przed wierutnym oszczerstwem, w stylu ultra-czarnosecinnym.

Dopóki w Polsce wolność druku dla wszystkich piszących nie będzie solidarnie bronią przez korporację dziennikarską, daremne będą wszelkie poszczególne gromy papierowe.

Słowa powyższe nasuwają się z powodu połącznienia ostatnio „Kurjera Porannego” do odpowiedzialności karnej za niezamieszanie sprostowania urzędowego. Sama sprawa poprostu rozbraja swym komizmem. Oskarżone pismo zamieściło wiadomość pisma litewskiego o pewnych niepowodzeniach p. Seydy. I otóż szef propagandy M. S. Z. zamiast grzeczności poprosić redakcję o sprostowanie lub zaprzeczyć samej wiadomości podanej

przez organ obcy, chciał narzucić swe sprostowanie na zasadzie art. 21 dekretu tymczasowego o prasie. W danym razie mamy więc do czynienia z niedźwiedzią niezręcznością pana szefa propagandy, przyczem żywili wolno nadzieję, że dziennikowi warszawskiemu nic się nie stanie, gdyż sąd uwolni go od wszelkiej odpowiedzialności.

Ale mimo to i ta drobna sprawa jest charakterystyczna dla naszych stosunków prasowych. Mimo konstytucji zapewniającej prasie kompletną wolność, prasa w Polsce znajduje się w położeniu zupełnej bezprawności. Ta zasadnicza niewola prasy rozzuchwała niejednego kacyka urzędowego do traktowania prasy en canaille. Panu Natansohnowi, właściwie mówiąc, należy się wdzięczność, że jeszcze dość łagodnie sprawę tę potraktował. Albo być może postąpił tak ze względu na wpływy dziennik mogący liczyć na szeroką obronę w Sejmie. Znamy bowiem liczne wypadki, gdy za przewinienia znacznie łżejsze postąpiono z redaktorami daleko surowiej.

Albowiem tu nie chodzi o postępowanie tego lub owego urzędnika propagandowego, komisarza lub sędziego, lecz o zasadniczą bezprawność naszej prasy. Prasa nasza istnieje na podstawie artykułów kodeksu carskiego, które i w policyjnej Rosji dawno uznawano za anachronizm. Według tych artykułów dawno już należało wszystkich dziennikarzy w Polsce wpakować do jednego więzienia, a jeżeli represje się stosuje tylko do jednych, a drugim się wybacza, to uraga to zasadzie równości. Niema ani jednego posła, któryby nie uważał obowiązującej

teraz ustawy prasowej, za przeżytek

Doświadczenie poucza, że interesy danej warstwy o tyle tylko są broniące, o ile ona sama tego się natarczywie domaga. Cóż jednak widzimy? Bronią się robotnicy, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy, kamienicznicy, — tylko nie dziennikarze. Ci mentorzy ogółu, uświadomiaczcy i pouczający cały kraj i świat, są na punkcie obrony własnych praw całkiem obojętni. Oslawione „szóste mocarstwo” — prasa, która na całym świecie jest istotnie wielką potęgą, w Polsce pod względem prawnym znajduje się w stanie niewoli.

Ale dziennikarstwu naszemu powiedzieć można wraz z Moljerem „Tys tego chciał Jerzy Dyndała!” Ileż u nas już było zjazdów, konferencji i narad dziennikarskich! Ale na zebraniach tych słyszano o wszystkim tylko nie o rzeczy najważniejszej: o obronie wolności. Tak dłużej trwać nie powinno. To nie jest kwestja postępców lub konserwatystów, to jest sprawa jednako obchodząca wszystkich. To jest kwestja rozkwitu prasy lub jej zagłady. Jeżeli zaś brać dziennikarstwu naszemu powiedzieć, by solidarnie bronić interesu wspólnego, lecz na wzór stronnictw politycznych zaślepionych wzajemną walką, hołduje moralności hotentockiej, że co dla swoich jest cnotą, to dla przeciwników jest zbrodnią, to nie trzeba urządzać komedji oburzenia, gdy skorpiony zasadniczej niewoli dają się we znaki własnemu obozowi. Bo publiczność nie jest tak głupia, by się na takim quasi-wolnościowym humbugu nie poznała.

Admonitor.

Gdańsk pod znakiem katastrofy walutowej.

Wolne miasto w pętach Berlina.—Fatalne skutki wspólności waluty.—7 milionów za dołara.—Nędza, głód i drożyzna.—„Genjalne“ sztuczki kupców—spekulantów. Brak znaków obiegowych.

(Korespondencja własna „Republiki“).

Gdańsk, 20 sierpnia 1923 r.

Kłeska gospodarcza i walutowa, jaka nawiedziła Niemcy nie ominęła również i Gdańska, gdzie przybrała daleko większe rozmiary i jeszcze ostrzejsze formy, aniżeli na terytorjum Rzeszy. Gdańsk pomimo politycznego umieżalenia go od Berlina i utworzenia zeń wolnego miasta, nie zatracił łączności z Rzeszą, przeciwnie, czuwa aby nie zerwała się ani jedna nić, która go łączy z Berlinem. Wiedziony jakimś samobójczym instynktem, Gdańsk rzucił się głośnie na dół w spienione nurty chaosu niemieckiego i uważa za wrogów wszystkich, którzyby chcieli go z tego chaosu wydobyć. Wielka idea twórców pokoju likwidatorów ostatniej wojny, którzy pragnęli z Gdańska uczynić wielki port, w którym koncentrowałby się cały handel zachodu ze wschodem, została obrócona w niwecz. Gdańsk, swem zdecydowanie wrogiem stanowiskiem względem Polski uniemożliwia odgrywanie tej doniosłej roli, jaka była mu wyznaczona. Opetany szafem szowinizmu narodowego i wygórowaną manją wielkości Gdańsk dobrowolnie rzeka się obrzy miach korzyści, jakie płynęłyby dla niego, gdyby lojalnie spełniał minimum swych obowiązków względem Polski. Tymczasem wolne miasto, którego rzady spoczywają w rękach ludzi, oddanych całkowicie rządowi berlińskiemu i państwowości niemieckiej, woli toczyć zacięte walki z Polską, szerzyć dla niej nienawiść, i uniemożliwiać w ten sposób dobre stosunki, któreby mogły przynieść nieobliczalne korzyści dla obydwóch stron.

To co widzimy obecnie w Gdańsku jest konsekwencją tego braku zmysłu i rozumu politycznego, jaki obserwujemy we wszystkich poczynaniach wolnego miasta. Gdańsk zapatrzony w Berlin, za ślepioty i wiaryczą w potęgę polityczną i gospodarczą Niemiec, nie jest w stanie odejść się oderwać pomimo, iż stamtąd idą na Gdańsk wszystkie nieszczęścia, stamtąd pochodzą wszystkie klęski gospodarcze i finansowe, stamtąd również przyszedł kryzys, jaki przechodzi dzisiaj wolne miasto.

Jedną z najsilniejszych a zarazem najfatalniejszych nici, jakie łączą Gdańsk z Berlinem jest wspólność waluty. Największym błędem twórców wolnego miasta było zachowanie w Gdańsku waluty niemieckiej, która stanowi ów tragiczny węzeł, jaki daje się srodze we znaki wolnemu miastu, które musi przechodzić wszystkie te tragiczne katastrofy i wstrząsy, jakie przeżywa Rzesza niemiecka. Obecny kryzys, jaki przechodzi wolne miasto, należy przypisać jedynie i wyłącznie nieszczęsnej marce niemieckiej, która w ciągu ostatniego miesiąca stoczyła się w niewidzianą dotychczas przepaść i nigdy nie będzie w stanie z niej się wydzwignąć. Ten szalony spadek marki, który w kulminacyjnym punkcie wyraził się sumą blisko 7 milionów za dolara, pociągnął za sobą w przepaść finansów wolnego miasta i wstrząsnął fundamentem życia gospodarczego Gdańska, a jego ludność straciła na dno głodu i ostatecznej nędzy. Katastrofa walutowa wywołana gwałtownym spadkiem marki niemieckiej, a która pociągnęła za sobą niebawem wzrost drożyzny, wytworzyła w Gdańsku stan nieznosny, którego ludność na wet czasu wojny w najgroźniejszych momentach nigdy nie przeżywała. Kto chce zrozumieć istotę wytworzonej obecnie groźnej sytuacji i kto pragnie dać sobie sprawę z istoty stanu rzeczy, musi przebiec myślą w chronologicznym porządku pewne fakty, które miały miejsce w tym życiu. A więc przede wszystkim uprzytomnijmy sobie stan, jaki istniał do chwili katastrofalnego załamania się marki niemieckiej. Stano i

można w zupełności porównać ze stanem, jaki istnieje obecnie u nas. Marka niemiecka spadała równomiernie i stale i jakkolwiek nie stała zbyt świetnie, jednakże ulegała nader powolnemu spadkowi. Odpowiednio do tego spadku normowały się ceny, które wzrastały stale ale niezbyt raptownie. Ale oto naraz na stąpiła katastrofa. Marka niemiecka jak lawina stoczyła się w przepaść i uległa tak wielkiej i nagłej deprecjacji, iż przestała być miernikiem wartości i przestała grać rolę pieniądza. Jej miejsce za jął wszechwładny dolar według którego kształtowały się ceny i do którego garnęła się publiczność, uciekająca i wyzbywająca się marki niemieckiej. Ostentacyjnie wszystko to nie byłoby tak straszne, gdyby nie nadejście powrotnej fali, która wyciągnęła markę niemiecką z przepaści niebytu i uniosła nieco powyżej dna. Dolar z 7-miu milionów marek spadł naraz na 3 miliony, a nawet poniżej 2-ch. Za dolary, które skupił berlińczyk i gdańszczanin nie dawano, teraz więcej aniżeli trzecią część ich dawnej wartości. A tymczasem ceny bynajmniej nie spadły wskutek wzrostu wartości marki. Kupcy stracili w zupełności zaufanie do marki i nie byli pewni czy jutro lub pojutrze nie stoczy się ona jeszcze niżej, aniżeli stała w chwili swego największego spadku.

W ten sposób ceny, które były kalkulowane według wartości dolara równie 7 milionów, nie uległy najmniejszej zmianie wówczas gdy dolar przedstawiał wartość tylko 2 milionów. Wytworzyła się sytuacja nie do zniesienia nawet dla człowieka siedzącego na worku dolarów. Powstała drożyzna licząc nie tylko na marki niemieckie, ale i na dolary i jednostki złote. Weźmy np. cenę obiadu która z podniesieniem się dolara do 7-miu milionów wzrosła do 1,400,000 mk. czyli wynosiła 20 centów amerykańskich. Gdy jednak marka niemiecka podniosła się i dolar spadł na 2,100,000 mk. cena tego samego obiadu wyniosła już nie 20 centów, lecz 67 centów, tj. około 135 kopiejek przedwojennych, sumę jakiej nie płaci się w żadnym kraju o najsilniejszej nawet walucie. Dla uwytknięcia sytuacji użyliśmy przykładu z obiadem, ale należy zaznaczyć, iż zupełnie to samo dzieje się z innymi cenami. Kupcy, restauratorzy i inni pośrednicy, na których łaskę zdany jest konsument gdański, nie znają żadnych granic i nie posiadają żadnych hamulec, któreby mitygowały nieco zapal wyzyskiwania nieszczęśliwej ludności, która jeży pod jarzmem szalonej drożyzny i nie jest w stanie nie tylko się ubrać, ale nawet jako tako jeść. Wyzyskiwacze gdańscy w myśl zasady, iż w wolnym mieście wszystko wolno, zdystansowali i prześcignęli naszych rodzinnych paskarzy i spekulantów, a ohydne swe rzemiosło uprawiają tem czynliwiej i wyrafinowaniej, gdyż ubierają je w odpowiednie szaty racjonalności ekonomicznej, która stara się zamydląć oczy kupujących i tak np. jedna z większych firm kolonialnych w Gdańsku wystawiła w oknie ceny przedwojenne. Wziliśmy tam przy herbacie karteczke „M. 4.00“, przy kawie karteczke „M. 2.50“ itd. Każdy artykuł nosi dawno już zapomnianą cenę, wy

rażającą się kilku markami lub kilkudziesięciu zaledwie fenigami. Oczy przechodniów rozkoszują się temi cenami i wdychają do owych rozkosznych czasów, gdy wszystko było takie tanie, cukru i masła było wbród i nie potrzeba było stać w ogonku po bochenek chleba. Ale tę słodką iluzję rozwiewa natychmiast tablica, umieszczona z boku w tem samym oknie wystawowym. Wypisany jest na niej wskaźnik przez który należy mnożyć liczby podane na kartkach, aby otrzymać rzeczywistą cenę towaru. Mnożnik ten, mający określić ściśle spadek marki niemieckiej, wynosi około 600,000. A więc za to, co kosztowało przed wojną jedną markę, należy płacić obecnie 600 tysięcy. Herbata np. kosztuje u tego pomyslowego kupca 4x600,000=2,400,000 mk. za funcik, co przy kursie dolara 2,100,000 (jaki był w owym dniu) wynosiło przeszło 115 centów amerykańskich, czyli cenę znacznie wyższą od przedwojennych i od obecnych cen w Ameryce.

Inny kupiec, handlujący pożyczkami zdając sobie sprawę z nonsensowności powyższego obliczenia cen chwycił się odmiennego sposobu wyzyskiwania łatwowiernej publiczności. Mianowicie ułożył on tabelkę cen odpowiednio do każdorazowego kursu dolara. I tak przy kursie dolara 2 miliony mk. sprzedaje parę pożyczek za 2,200,000 mk., przy kursie 3 miliony — za 3,300,000, przy kursie 4 miliony — 4,400,000 itd. Dobrodziejstwo całego tego systemu wyliczone jest w długim artykule, który znajduje się na kosztkach reklamowych firmy. Pod pokrywką wyrozumowanych i nibyto głęboko pomysłowych udoskonalonych systemów kryje się najordynarniejszy wyzysk i najgorszego gatunku paskarstwo.

W tym rajach dla wszelkiego rodzaju wyzysku, jakim jest wolne miasto Gdańsk, do wszystkich bolączek walutowych i drożyznianych dochodzi jeszcze jedna klęska, jaką jest brak środków obiegowych, przywożonych z Berlina. Jak wiadomo Berlin, pomimo że maszyny drukarskie pracują dzień i noc nie może zaspokoić wewnętrznego zapotrzebowania Rzeszy na banknoty, a tembardziej nie jest w stanie dostarczyć ich Gdańskowi. To też zamęt ekonomiczny, jaki panuje w wolnym mieście, potęguje jeszcze brak znaków płatniczych. Pomimo znokomeł wartości, jaką przedstawia dzisiaj marka niemiecka, pieniądź jest bardzo drogi, a brak gotówki daje się wszystkim we znaki. Dochodzi do tego, iż posiadając dolary nie można ich wymienić na marki niemieckie, gdyż nawet największe banki nie mają gotówki. Wydają one czek, których nikt nie chce przyjmować, i obliczają sobie poważną prowizję za zmianę. Gdańsk wypuszcza własne znaki obiegowe, opiewające na marki niemieckie. Za jego przykładem poszły również Sopoty. Papierki te nie są jednak wyższe ponad 1 milion marek, i emitowane są w sumie nie większej niż kilkanaście miliardów. Oczywiście jest to kropla w morzu, za wieruchy walutowej i nie jest w stanie zaspokoić obecnego głodu pieniędzy.

Jan Urbach.

Brawo, panie prezydencie Cynarski! Oby jak najwięcej takich sprostowań!...

W związku z podaną dn. 20 b. m. przez jeden z miejscowych dzienników wieczornych informacją, jakoby p. prezydent Cynarski na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej wyraził opinię, że „urzędnicy miejscy mają zbyt wygórowane pensje“.

Oddział prasowy magistratu upowa-

żniony jest do stwierdzenia, że p. prezydent Cynarski ani na posiedzeniu rady miejskiej, ani gdziekolwiek indziej słów powyższych nie wypowiedział.

Przeciwnie, jak świadczy stenogram posiedzenia rady miejskiej z dn. 16 b. m. p. prezydent Cynarski przy omawianiu

odnośnego punktu porządku dziennego w przemówieniu swoim wyraził się w sposób następujący: „Magistrat stoi na tem stanowisku, że — chociaż płace, pobierane przez urzędników magistratu, przewyższają płace urzędników państwowych — należy w obecnym położeniu pensje odpowiednio regulować nadal, urzędnik miejski bowiem przyzwyczajony jest do wyższego poziomu materialnego życia“.

Przytoczony ustęp zaprzecza wyraźnie podawanym przez niektóre organy prasowe informacjom, dotyczącym sprawy poborów pracowników miejskich.

Czytelnictwo miejskie w lipcu.

Według sprawozdań za m. lipiec, opracowanych przez biblioteki i czytelnice miejskie, frekwencja czytelników przedstawia się w tym miesiącu w sposób następujący:

1. Miejska biblioteka publiczna: ilość dnia pracy 14 (z powodu dokonywanego remontu), frekwencja — 803 czytelników, przeczytano 1427 dzieł. Najpoczytniejsze działy: literacki 395 i filozoficzny 264. Sala pism posiada 125 wydawnictw periodycznych.

2. Miejska centralna biblioteka pedagogiczna: frekwencja — 146 czytelników, przeczytano — 215 dzieł, najpoczytniejsze działy: pedagogiczny 94 i nauk społecznych 22.

3. Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży: frekwencja — 2663 czytelników, z tego chłopców 1340 dziewcząt — 1326; ilość statych czytelników 1074. Prze czytano ogółem 3326 tomów. Najpoczytniejsze działy: powieści historycznych 1065 i powieści obyczajowych 745. Ilość czytelników przychodzących 687.

4. Miejska wypożyczalnia książek dla dzieci i młodzieży: frekwencja — 1001 czytelników, z tego chłopców 490, dziewcząt — 511. Prze czytano ogółem 1281 tomów. Najpoczytniejsze działy: historyczny 332 oraz podróży i przygód 262. Ilość dzieci czytających na miejscu 2036, z tego chłopców 635, dziewcząt 1401.

M. GLASMAN

ZAWADZKA 30 powrócił z zagranicy

i poleca najnowsze modele jesienne.

Specjalność:

roboty futrzane.

Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych, zwraca się z prośbą do wszystkich Organizacji, Związków i Stowarzyszeń o okazanie pomocy w urzędzeniu kwesty na ulicach m. Łodzi, w niedzielę dnia 26 sierpnia 1923 r.

Weterani Rewolucji 1905 — 8 roku zapraszają na Walne Zebranie Kwestarzy i Kwestarki, mające się odbyć w Radzie Związków Zawodowych ul. Narutowicza № 50, w czwartek dn. 23 sierpnia 1923 r. o godz. 7 wiecz.

Z poważaniem
ZARZĄD.

Za stare metale

miedź, mosiądz, ołów, cynk i t. d.
płaci najlepsze ceny
Puterman, odlewnia metali

Wulsi-leao 81 w skł-niu

Wyniki wczorajszej obławy na spekulantów żywnościowych.

W związku z wczorajszą obławą, dokonaną we wszystkich dzielnicach naszego miasta, współpracownik „Republiki” odwiedził się do Głównej komendy P. P. na Łódź, gdzie p. komendant Roszkowski udzielił mu łaskawie poniższych informac-

Obławy dokonane zostały z pomocą niesłychanej orgji paskarskiej, jaka w ostatnich dniach dała się odczuć obywa- wcom Łodzi. Dopóki urząd walki z li- pami i spekulacją zajmował się tepieniem i kłusowaniem, sprawa ta poruszała się na- wprost nie doprowadziła. Wobec tego ro- zprawy tejszej przejęła policja i mam nadzieję, iż tym razem uda się nam poło- żyć kres tej zarloczności paskarskiej, a wysokie kary wymienione przez ko- misarjatu rządu, jako to grzywna pienię- żna i nawet więzienie.

Ogólnie połów przedstawił się nad- miernej obfite, szczególnie dużo było u- kładów na składach mąki i cukru, a więc i artykułów, których brak ostatnio naj- bardziej odczuwać.

Aresztowań naogół było mało, policja nie zabrała się tylko do konfiskaty towa- rów, ewentualnie sekwestrowała towary w komisariacie lub na miejscu odprzedawa- jąca na niskiej cenie. Do większych przestępstw zaliczyć należy uciecz- kę niejakiego Gliksmana, mającego towa- rami na składzie w firmie Lejbor (Lipowa 72) przy czym drugiego spółnika niejakie- go Pieprza — aresztowano.

Podług kolejności komisariatów wyni- ki obławy przedstawiają się następująco:

Komisariat I. U Joska Weisa, Stary Rynek 15, znaleziono: 48 worków mąki pszennej. Za nadmierne pobieranie cen towarów została w komisariacie. U Komarowa Lejzora, Kościelna 4, znalezio- no 207 worków mąki. Lejzor nie tylko podał nadmierne ceny, ale nawet nie chciał wywieźć w swym skle- pie cukru, wobec czego sklep opieczę- towano. U Weisa Nuty, Aleksandryjska

2, znaleziono 2 worki cukru w kostce, ra- zem 160 klg. Za nadmierne pobieranie cen cukier złożono w komisariacie. Fraj- denrajch Mojżesz, Stary Rynek 12, ukry- wał 56 worków faryny po 80 klg. work. Skład opieczętowno za nadmierne pobe- ranie cen i nieujawnienie ich. Weis Bo- ruch, Stary Rynek 13, ukrywał 79 wor- ków mąki pszennej po 82 klg. każdy, 51 worków mąki amerykańskiej po 50 klg. w każdym worku, prócz tego 20 skrzyń za- palek. Skład również opieczętowno za nadmierne pobieranie cen i niepodawa- nie rachunku. Kepińska Łaja, Stary Ry- nek 15, chowała na pasek 26 skrzyń my- dła po 25 klg. każda skrzynia. Za nad- mierne pobieranie cen mydło złożono w komisariacie. Kepiński Jeruchem, Zgier- ska 88, czynił to samo, co jego poprzedni- cza o tymże nazwisku z 46 workami ma- ki po 82 klg. każdy. Jegomość ów nie tyl- ko nie posiadał cennika, ale odmówił przed obławą sprzedaży mąki, wobec cze- go towar złożono w komisariacie. Ka- wecki Kalman, Zgierska 77, ukrywał 11 worków soli, które złożono w komisariac- je. Herszek Goldbrót, Zgierska 78, cho- wał 2 worki mąki pszennej po 82 klg. wo- rek, towar ten również spoczywa w komi- sarjacie. Gliksman Icek, Dolna 4, miał ukryty 1 worek ryżu wagi 125 klg., ponie- waż nie miał rachunku, ryż zatrzymano w komisariacie. Trajnbu Gilla, Zgierska 36, trzymała na czarną godzinę 6 worków mąki pszennej po 82 klg., które zatrzy- mał sobie komisariat za to, że Gitla nie- podawała cen.

IV komisariat miał mało do roboty. Skontrolował stację Łódź-Kaliska i Łódź- Karolew, ale nic nie znalazł.

V komisariat. Izrael Gozonowicz, Sta- ry Rynek 9, zostawiono na miejscu za zo- bowiązaniem 400 klg. cukru. W firmie „Gniazdo i Bock”, św. Jakóba 2, zastoso- wano ten sam środek ochrony przeciw 2900 klg. żyta. Miodownik Chaim, Kiliń- skiego 45, ukrywał 1500 klg. masła solo- nego. Sztajntad Jakób, Cegielniana 26, ukrywał 500 klg. mąki amerykańskiej. Rozenfarb Mendel, Zachodnia 52, 800 klg.

masła i tylko 1658 kop jaj. „Hurtownia Polska” Franciszka Gługa, Południowa 28, 14900 klg. ryżu, ukrywanego od 22 lip- ca. Rudolf Ziegler, Wschodnia 39, 5600 klg. cukru. Dom ekspedycyjny S. Ku- neka i S-ka, Piotrkowska 5, cukier 5500 klg. ukrywanych od 23 lipca. Towar ten jest własnością H. Tenenbauma, Piotrkowska 38. Szenfeld Abram, St. Rynek 2, 200 klg., 18 beczek i 5 worków kakao, 9 bel cynamonu, 1220 klg. rodynek, 800 klg. herbaty, 100 klg. fasoli. Komański Ka- zimierz, Pomorska 61, 340 klg. mięsa, 48 klg. sadła, które atychmiast sprzedano ludności. Fercajg Pinkus, St. Rynek 4, 10 tys. klg. faryny brunatnej. Wolski Jan, Piotrkowska 3, znaleziono ukryte w pi- wniczy 149 klg. masła, które sprzedano na tychmiast ludności.

VI komisariat. Cyncynatus Juda, Kon- stantynowska 18, 12 kilo cukru kostkowe- go i 50 klg. faryny. Liberman Mendel, Zawadzka 15, 36 i pół klg. cukru. Moszek Engelman, Zawadzka 16-a, 47 klg. cukru 189 klg. faryny. Bauer Adela, Konstanty- nowska 19, 3 worki cukru po 100 klg. Gutkind Majer, Konstantynowska 31, 3 worki mąki po 50 klg. Lewin Henoch, Konstantynowska 44, 54 klg. cukru kost- kowego. Lichtensztajn Alter, Gdańska 6 5 worków mąki żytniej po 8 2kl. każdy. Zasekwestrowano i po przyjęciu zobowią- zania od właścicieli, towar pozostawiono na miejscu. Piotr Mochler (sklep rzeź- niczy) Konstantynowska 86, 10 klg. sło- ni- ny, która została sprzedana na miejscu po 60.000 mk. za klg. Juglik Karol, Włodzi- mierska 10, 129 i pół klg. szmalcu, który sprzedano na miejscu po 72.000 za klg. Podstawą sekwestru było, iż właściciel o- znał, że szmalcu na składzie nie posia- da. „Północne tow. transportowe”, Je- rzego 8, 1.136 worków mąki amerykań- skiej po 50 i 70 klg. każdy, 20 worków żytniej mąki po 82 klg. i 78 worków ryżu po 70 klg., 55 beczek toju ogólnej wagi 11210 klg. Nikogo nie aresztowano, lecz postawiono posterunek policyjny.

VII komisariat. Rewizje prowadzono od godz. 9.15 do 20.30. Skontrolowano 50

przedsiębiorstw z wynikiem dodatnim w 16 sklepach. Warszawska S-ka Akcyjna, Piotrkowska 43, 1534 skrzyń słoniny ame- rykańskiej wagi 44370 klg., Dom Ekspedy- cyjny „Herczyk”, Wólczańska 52, 499 skrzyń szmalcu wagi 14768 klg. Bolesław Kulina, Andrzeja 17, 80 klg. sadła, 40 klg. słoniny, 51 klg. mięsa sprzedano za sumę 9652500 mkp.). Spółka czeladzi rzeźni- czych, Andrzeja 52, 15 klg. słoniny (sprze- dano). Ruchla Lutkin, Andrzeja 35, 9 klg. cukru (sprzedano za sumę 221800 mkp.). Eljasz Morgulin, Piotrkowska 116, 10 ćwiartek różnego mięsa, własność B. Ho- cłana, Piotrkowska 196, 60 pudów szmal- cu, 4 klg. słoniny, 3 szynki i 3 poledwice. Robert Langkopf, Karola 12, 70 pudów masła, własność Dobersztajna, Przejazd 16. Zakład masarski Eminy Rote, ul. 6-go sierpnia 24, 200 klg. szmalcu. Chł Cze- stochowski, Cegielniana 23, 183 klg. cu- kru. Haskiel Urbach, Piotrkowska 64, 135 klg. cukru, Anna Hurewicz, 23 klg. cukru, 14 klg. faryny. Hersz Sztajn, Wschodnia 57, 24 klg. cukru i 14 klg. fa- ryny. „Lejbor” dom ekspedycyjny, Lipo- wa 72, 87 worków mąki pszennej amery-kańskiej, własność Gliksmana i Pieprza. Gliksman zbiegł. Pieprz aresztowany. Herz Tenenbaum, Piotrkowska 38, 33 skrzynie sardynek, 125 worków delikate- sów. Kuźnicki (dom eksp.) Piotrkowska 5, 55 worków cukru, 43 skrzynie ryżu i 50 worków delikatesów.

VIII komisariat. Firma „Warrant”, Wodna i Targowa, 6008 worków mąki pszennej amerykańskiej, 749 beczek szmalcu amerykańskiego, 118 beczek śle- dzi, 50 skrzynek po 280 klg. słoniny, 318 worków kaszy, 490 worków ryżu, 100 skrzyń kakao, 132 bele papieru rotacyjne- go. Ustawiono posterunek. Prócz tego w tymże komisariacie dokonano rewizji w firmach: „Polski Lloyd”, „Biuro Ekspedy- cyjne Alliance”, Lipski, Główna 54 i inni.

W pozostałych komisariatach odkryto ró- wnież wielkie zapasy artykułów pierw- szej potrzeby, które zasekwestrowano. Ego.

EXPRESS WIECZORNY

ILUSTROWANY

EXPRESS WIECZORNY

ukazuje się regularnie o godzinie 3-iej po południu i zawiera najświeższe telegramy polityczne z kraju i zagranicy oraz telefoniczne wiadomości z Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa.

EXPRESS WIECZORNY

podaje najświeższe kursy giełdy walutowej i akcyjnej, oraz notowania nieoficjalne wszystkich walorów, znajdujących się u nas w obrocie, uwzględniając w wysokim stopniu ogólne zainteresowanie dla spraw gospodarczych i skarbowych, które stanowią obecnie główną oś, dookoła której obraca się życie dzisiejszego społeczeństwa.

EXPRESS WIECZORNY

Specjalny korespondent handlowy w Warszawie, oraz sprawozdawcy we wszystkich ośrodkach przemysłowych w kraju i zagranicą nadsyłają drogą telegra- ficzną i telefoniczną źródłowe wiadomości z ostatniej chwili.

EXPRESS WIECZORNY

ukazując się w tak wielkiem środowisku przemysłowym, jakim jest Łódź, której życie gospodarcze płynie szerokim korytem, i posiada tętno i rozmach iście amerykański, ani na chwilę nie spuszcza ręki z pulsu polskiego Manchesteru, i jest pismem niezbędnym dla każdego łódzkiego przemysłowca, kupca i fina- nisty, oraz dla tych setek tysięcy obywateli, którzy w ten czy inny sposób biorą udział w ogólnym wirze krążących się inte- resów, wahań gospodarczych i szalejącej drożyzny.

EXPRESS WIECZORNY

jest jedynem pismem w Łodzi, które dobo- rem naj-świeższych i najlepszych ilustracji, fotografii, karykatur i rysunków, ożywia swą bogatą treść literacką i informa- cyjną, i stanowi doskonałe wytchnienie dla znużonego całodzienną pracą czytelnika.

EXPRESS WIECZORNY

posiada, prócz tego bogaty dział poświęcony sprawom robotniczym, obszerny dodatek sportowy, oraz nader obfity kronikę miejscową, jak również artykuły i informacje z życia państwowego i komunalnego.

Redakcja i administracja: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 49.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym. Ostatnia podwyżka nie wpłynęła na zwiększenie się tempa redukcji.

Redukcja pracy w przemyśle włókienniczym postępuje w dalszym ciągu naprzód. Nieliczne fabryki, które pracują jeszcze normalnie, zamierzają w najbliższych tygodniach zredukować pracę. Według opinii sfer przemysłowych, ostatnia podwyżka faktycznie nie wpłynęła na zwiększenie się tempa redukcji, po-

mnożyła jednak trudności związane z obecnym brakiem środków obrotowych. W dalszym ciągu w poszczególnych fabrykach mnożą się lokalne zatargi, które jednak w większości wypadków zostają przy interwencji związków zawodowych i związków przemysłowców zlikwidowane. (p)

RUCH ROBOTNICZY NA PROWINCJI.

Onegdaj odbył się w Ozorkowie wiec zwołany przez chrześcijańską demokrację. Wiece zagał p. Elmrich, który omówił sprawę organizacyjną oraz zreferował sprawę ostatnich podwyżek. Mówca poruszył również sprawę ostatnich zajęć w Łodzi, a szczególnie zajęcia na Górnym Rynku. Następnie pos. Harasz referował działalność obecnego rządu oraz rządów poprzednich. (p)

ROZŁAM WŚRÓD ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO I DRZEWNEGO.

Donoszą nam z Warszawy: Wśród strajkujących robotników przemysłu drzewnego i budowlanego powstał rozłam. Część robotników zgodziła się na warunki przedsiębiorców i nawiązała z nimi układy poza związkiem.

KTO JEST WŁAŚCIELEMI POLSKIEJ NAFTY?

W ostatnich dniach nastąpiło kilka większych przesunięć w stanie posiadania w małopolskim przemyśle nafto-

wym. Oprócz zanotowanych już transakcji: „Union-Bank” — Dąbrowa i fuzji „Sp. Akc. Nafta” we Lwowie z przedsiębiorstwem górniczym „Br. Goldmann”, zmieniły swych właścicieli dwa czynniki na terenie zagłębia boryslawskiego przedsiębiorstwa: Towarzystwo naftowe „Angela” przeszło na własność Sp. Akc. „Omnium” we Lwowie, zaś Sp. Akc. „Srlag” zakupiona została przez bank wiedeński z Castiglione'm na czele.

Również na terenie wiedeńskim zaszły zmiany, pozostające niewątpliwie w związku z dążeniem pewnej grupy bankowej wiedeńskiej do uzyskania decydujących wpływów w środkowo-europejskim przemyśle naftowym. Wskazuje na to kupno poważnych pakietów akcji polskich przedsiębiorstw naftowych przez tamtejsze banki, które były dotychczas w ręku francuskim i belgijskim, a także przedsiębiorstw austriackich (kupno florisdorfskiej rafinerii olejów mineralnych w Florisdorfie obok Wiednia) przez „Powszechny bank obrotowy”.

Uproszczenie formalności przy wyjeździe do Ameryki.

Władze amerykańskie, jak wiadomo ograniczyły po ostatniej wojnie napływ wychodźców ze starego ładu. Wyjechać można do Ameryki wobec tego tylko w ramach t. zw. kontynentu przyznanego dla danego kraju, przy czym wymagane jest przedstawienie w konsulacie amerykańskim paszportu za granicznego oraz uzyskanie od tegoż konsulatu t. zw. wizy na wyjazd. Ostatnio władze amerykańskie wydały zarządzenie, na mocy którego cała manipulacja przy wyjeździe do Ameryki została dla niektórych kategorii emigrantów mocno uproszczona. Mianowicie, obecnie konsul amerykański nie wymaga przedstawienia sobie paszportów zagranicznych od następujących osób:

- 1. żon, które jadą do swych mężów,

obywateli amerykańskich, którzy wstąpili do związku małżeńskiego przed 28 sierpnia 1922; 2. dzieci urodzonych w Ameryce; 3. dzieci do lat 18, które jadą do swych rodziców, obywateli amerykańskich. Wyżej wymienione kategorie emigrantów nie potrzebują również wizy przy wyjeździe z konsulatu amerykańskiego, winny tylko przedstawić oficjalny „devit” amerykański, sądowe zaświadczenie obywatelstwa amerykańskiego, lub ojea, oficjalny akt ślubny, a dzieci — metrykę urodzenia. Z temi dokumentami winni zgłosić się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie, który na zasadzie wyda paszport amerykański wystarczający na wyjazd z Polski i wyładowanie w Ameryce.

ECHA POŻARU W FABRYCE PŁYWACKIEGO.

Olbryzi pożar w fabryce Pływackiego przy ul. Prywatnej Nr. 4, dopiero wczoraj dogasł. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona, gdyż bruki łódzkie pozostawiają wiele do życzenia, jak również brak wody dał się bardzo we znaki. Przy pożarze tym ranni zostali następujący strażacy: Łódzkiej (VI oddz.), Folwarski, których opatrzył lekarz ogólny dr. Szicht. Spadające gwałtownie poraniły również robotnika Mieczysława Młczarka i Łuczaka Bronisława, Szrama Brunona, których odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (p)

WYWÓZ GRZYBÓW.

Od r. z. rozpoczął się eksport z Polski grzybów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie na ten towar istnieje wielki popyt i dobra cena. Firmy eksportowe uskarżają się, że wskutek ekspansji grzybów cena ich znacznie wzrosła, a waż wędrowni handlarze objęzdzają na siebie i wschodnie powiaty, skupując na miejscu grzyby, wskutek czego do miasta stają się nieznaczne partje. Pionierzy eksportu grzybów stali się metodycznie nia pomocy ludności podczas wojny i nujących epidemii.

Kupujcie 8-proc. Pożyczkę złotą

Rezerwujcie wieczór dn. 29 b. m. na **BENEFIS** w teatrze letnim „SCALA”, autora i znakomitego wykonawcy romansów cygańskich, artyści b. Aleksandra Barońskiego

JEROME K. JEROME.

Człowiek, który nie wierzył w szczęście.

(Dokończenie). Padał silny deszcz. Jedną ręką przytrzymując parasol, drugą — starałem się jako tako gęś opakować w gazetę, ale koniec tych manipulacji był taki, że gęś, parasol i papier znalazły się u mych stóp w błocie. Cały obryzany błotem, zmoczony i zleźnięty z zabrudzoną gęsią bez opakowania nie miałem innego wyjścia, jak poszukać restauracyjki, gdzie mógłbym nieco wypocząć, doprowadzić ubiór do porządku i opakować gęś w gazetę. W restauracji próbowałem przedmiot moich utrapień sprzedać po niskiej cenie — ani jeden amator jednak się nie znalazł. Po wypiciu szklanki wina wyszedłem znów na ulicę. Nagle wpadła mi do głowy doskonała myśl! Rozlosowałem gęś jako fant loteryjny! Odszukałem zaciszną restauracyjkę i wszedłem w jej próg. Zwierzyłem się ze swych zamierzeń właścicielowi lokalu: — Nędznie wygląda — zawyroko- wał. Zwróciłem uwagę, że to brud, który łatwo zmyć, a pozatem gęś jest wcale ładna i po upieczeniu nikt jej nie pozna. — Ma jakiś przykry zapach — zauważył znowu gospodarz — ja przynajmniej nie myślę jeść czegoś podobnego. Jeżeli ma pan zamiar urządzić loterię w moim zakładzie, proszę bardzo, nie mam nic przeciwko temu, ale sądzą, że nie za pomni pan na przyszłość o mojej restauracji. Oczywiście dałem solenne przyrzeczenie, że zostanę stałym bywalcem tego lokalu. Mimo wszystko publiczność przyjęła mój wynalazek, a raczej przedmiot mego wynalazku bardzo obojętnie. Nikt nie kupował biletów. W końcu

jednak zostały tylko trzy bilety, które zostawiłem dla siebie. Niech pan sobie wyobrazi, moje przerażenie gdy po losowaniu okazało się, że to ja gęś wygrałem... Ktoś z obecnych zaproponował mi pięć tysięcy, na które oczywiście się nie zgodziłem. Gdybym wtedy sprzedał wreszcie tę nieszczęsną gęś, życie moje popłynęłoby zupełnie innym, szczęśliwszym ko- rytem, ale taki już miałem pech w życiu że wszystko sprzysiężyło się przeciw mojej osobie. Zapakowałem gęś; dla sumienności i z chęci dogodzenia gospodarzowi wypiliśmy pół fiaski jakiegoś płynu i po chwili znów znalazłem się pod gołym niebem. Musiała już być późna godzina. W głowie poczęło mi huczeć, jak w ulu, nogi ugięły się podemną ze zmęczenia, gęś ważyła bez przesady jakieś dwa pudry, myśl pozbycia się tego ciężaru nie opuszczała mnie ani na chwilę. Postanowiłem sprzedać ją w składzie mięsa. Długo trzeba było jednak składu takiego szukać. Wreszcie, gdzieś w piwnicy udało mi się zdybać coś w rodzaju sklepiku mięsnego, dokąd też natychmiast zwróciłem swe kroki. Odpakowałem gęś, położyłem ją poważnie na ladzie przed zaspanym rzeźnikiem. — Co to jest? — zapytał ziewając. — To jest gęś, sprzedam ją panu bar- dzo tanio. Rzeźnik chwycił nagle gęś za długą szyję i cisnął w mą nieszczęsną głowę tym dwupudowym ciężarem. Trudno sobie wyobrazić, to przykre uczucie. Zdenerwowany chwyciłem gęś i odplaciłem mu pięknym za nadobne, po- tem on uczynił to samo, ja również, a biedna gęś fruwała od mojej głowy do jego chamskiego czerepu, i nie wiem co by był za koniec, gdyby nie pojawienie się policjanta ze zwykłym pytaniem: — Co tu się dzieje?... Opowiedziałem wszystko od a do z. — Patrz pan, która godzina!? — ryknął rzeźnik — dwunasta godzina w nocy, a na haku, patrz pan, wisł dwa-

dziesiątka niesprzedanych gęsi — których nikt nawet oglądać nie chce, a tutaj jeszcze włazi mi ten dureń z taką propo- zycją?!... Zrozumiałem w tej chwili, że nie mam racji, i pokornie wyszedłem ze sklepu, trzymając swój skarb pod pachą. Postanowiłem uczynić datek dobro- czynny z mej własności i podarować komuś gęś. Długo błądziłem po ulicach miasta, przypatrywałem się różnym przechod- niom, ale nie mogłem znaleźć nikogo odpowiedniego do tego rodzaju zaszczy- tu. Wreszcie zdecydowałem się oddać ją obdarciem jegomościowi — biednemu — jak mi się na pierwszy rzut oka zda wało. Gdy jednak wręczył mi paczkę okazał się do tego stopnia nietrzeźwym iż nie mógł utrzymać paczki w ręku. Chciałem przytrzymać szybko chwieję- cego się na nogach pana i gęgające zwie- rzę — ale uczyniłem to tak niezręcznie że gęś wpadła znów w błoto, a ptak wi- siał na mojej szyji, objawwszy mnie ser- decznie ramionami. Spotkałem przestraszone dziecko i wsunąłem mu nieznaną gęś w ręce. Nie rozumiejąc o co chodził dzieciak roz- beczął się i uciekł. Zrezygnowałem już z filantropji i po prostu rzuciłem rozgęgana gęś na śro- dek ulicy. Przy rogu ktoś psyknął na mnie: — Pss! Panie! Pan zgubił paczkę — i podał mi czarna od błota gęś z powro- tem. Zupełnie opadłem z sił. Szczęściem zatrzymałem się przy jakiejś restauracji. Sądziłem że wino po- krzepi me ciało. Ledwo wlokąc się na- most z zamiarem rzucenia nieszczęśli- wej paczki do wody, zauważyłem jed- nak dwóch policjantów śledzących mnie uważnie. Mam wrażenie, że tej no- cy cała policja i wszyscy obywatele Ło- dym zajęci byli sprawą mojej gęsi. Zwróciwszy się uprzejmie do jednego z policjantów, zapytałem grzecznie czy nie zechciałby otrzymać w podarunku mojej gaski. — Ja panu zaraz powiem czego —

chcę — rzekł ostro policjant — jest- ście człowiekiem uczciwym i nie dam- się przekupić! Odpowiedź taka wydawała mi się niegrzeczna i wyraziłem me niezado- lenie z tego powodu. Co było dalej — nie pamiętam... Skończyło się na tem, że zostałem aresztowany. Po drodze do komisariatu udało mi się zmulić czujność straży i pociągnąć ciekaw. Rozległy się świstki, rzucił się mna pędem tłum ludzi, ale nikt mi nie złapał i nagle znalazłem się na ulicy w moście. Odetchnąwszy z ulgą — rzuciłem nareszcie paczkę do wody. W tej chwili schwytano mnie za kolarz i pozostaw- twarz policjanta, który mnie aresztował. Musiałem udać się do komisariatu. Zwróciłem uwagę, że nie chcę mieć spędzać Nocy Bożego Narodzenia w misarjacie. Było to jednak zbyt słaby argument. Meczylł mnie pytaniami: rodzajem, com robił na moście i gdzie- działem swą paczkę. Odrzekłem, że pa- paczka była gęś, którą rzuciłem do wody. Dlaczego uczyniłem to — pytał dalej. W tej chwili do komisariatu wesz- liny policjant z mokrą paczką w ręku. Ostrożnie odwiązał sznurki, i widać posiniały trup dziecka. Naprawdę starałem się dowiedzieć, czy paczka nie jest moja i dziecka wcale nie znam. Ze względu na moją troszkę nietrzeźwy niewiniątko w sądzie ale straciłem przez to dro- rzeczona i dobre imię. Zapalił znów cygaro i spojrzał w- źnie w okno. Wreszcie wziął kapelusz i chęł- sadzić na głowę, ale guz jaki się wy- rzył od uderzenia podkowa kolarza, trochę nietrzeźwy uniewinniono go w sądzie ale straciłem przez to dro- rzeczona i dobre imię. Złoczył kapelusz na kolanach, chnął i rzekł tonem spokojnym: — Mimo wszystko nie mogę powo- dzieć, abym wierzył w szczęście. Tym. B.

Austria wobec Targów wschodnich.

Wywiad z posem austriackim w Warszawie p. Postem.

Wobec aktualnej obecnie sprawy Targów wschodnich przedstawiciel naszego p. Postem zwrócił się do posła austriackiego p. Posta po garść informacji.

Na zapytanie, jakie znaczenie posiadają dla Austrii Targi wschodnie we Lwowie i jakie budzą zainteresowanie w austriackich sferach przemysłowych, p. Postem oświadczył, że Austria odnosi się z wielkim zainteresowaniem i życzliwością do tych Targów, upatrując w nich jako w łączniku gospodarczym między Zachodem a Wschodem ogromne znaczenie i rolę jej położeniu, wielki rozwój rodzimego przemysłu i handlu oraz ekspansję szczególnie w kierunku południowo-wschodnim.

Jakie zainteresowanie było w Austrii do poprzednich Targów wschodnich?

Austria wykazała już w zeszłym roku olbrzymie zainteresowanie do Targów lwowskich, obsyłając je swoimi ekspozycjami. Nę omieszka też i w tym

roku wziąć czynny udział w wystawie. Bardziej zwiększonemu udziałowi w Targach stoja wprawdzie na przeszkodzie obecne nieproporcjonalnie wysokie koszty wystawienia ekspozycji wraz z ich transportem oraz niepewność na rynku międzynarodowym wskutek ciągłych wahań walutowych w poszczególnych krajach. Jestem przekonany, że bliska jest ta chwila, kiedy Polska ustabilizuje swoją walutę, gdyż zbliża się coraz to szybszym krokiem do tego celu, a z tą chwilą odegra zapomocą Targów wschodnich ogromną i należną jej rolę na rynkach państw wschodnich i południowo-wschodnich.

— Co p. poseł sądzi o stosunku Targów wschodnich do Targów wiedeńskich?

— Dla Targów wiedeńskich nie widzę w Targach lwowskich jakiegokolwiek konkurencji, gdyż uważam współpracę obu targów za zupełnie możliwą i bardzo pożądaną, zaś nawiązanie jej przez austriackie czynniki mjarodajne będzie bezwzględnie zainicjowane.

G.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE KSIĄG OBROTU.

Związki przemysłowców zwróciły się do swych członków z okólnikiem w sprawie wprowadzenia ksiąg obrotu. Związki zwracają szczególną uwagę członkom swym na paragrafy 5, 6, 7, 8, 9, 10 i 11 ustawy w przedmiocie prowadzenia ksiąg obrotu. (p)

ILE UBRAN WYWIEZIE SIĘ Z ŁODZI?

Wobec zwrócenia się ministerstwa przemysłu i handlu za pośrednictwem delegacji łódzkiego związku konfakcyjistów w sprawie wywozu ubrań z Łodzi do Rumunii, Czech, Jugosławii i Lotwy związek ten odpowiedział po przeprowadzonej ankiecie, iż z Łodzi wywieźć można tygodniowo ubrań dziecinych 15 tysięcy, ubrań męskich — 10 tysięcy, spodni 25 tysięcy, płóciennych 25 tys., watowanych burek — 5000 jełtysięcy, 15 tysięcy, bluz robotniczych 25 tys., watowanych burek — 5000 jełtysięcy.

W najbliższych dniach oczekiwane są rezultaty pertraktacji ministerstwa w sprawie powyższej. b.

POKAZ OGRODNICZY.

Z inicjatywy i stałaniem polskiego Związku Ogrodników w Łodzi organizuje się w dniach 29, 30 września i 1 października rb. pokaz (wystawę) ogrodniczą w Łodzi.

Wystawa obejmować będzie masełtę: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, szklarniowe i kwiaciarstwo, plany ogrodnicze, plany parków, przetwory owocowe, narzędzia ogrodnicze i przyłtę, wchodzące w zakres ogrodnictwa oraz obszerny dział pszczelnicy. p.

KURSY ZŁOTA

Wczoraj tj dnia 21 sierpnia PKKP. dłała za:

Ruble złote 117310, marki złote 54410 kor. austr. 46270, unia łacińska 44070, dolary zł. 228470, funty szterlingi zł. 1.111.740, funty tureckie zł. 1.002.070, guldery holenderskie 91820, korony szwajcarskie 61210, dukaty austriackie 821890, ruble srebrne 82240, marki srebrne 22840, unia łacińska i korony austr. 109930, szylingi sr. 23890, dolary sr. 27413, guldery holend. sr. 43170, floreny austr. 50760.

WYSTAWA SOWIECKA.

MOSKWA, 21 sierpnia — Otwarta w dniu 19 sierpnia Wystawa Rolnicza przedstawia się dość imponująco pod względem obszaru. Mieści się ona na prawym brzegu rzeki, około tak zw. „nieskuczkiego grodu”. Od dnia otwarcia wszystkie pawilony zostały wykończone, jednakowoż niema jeszcze wszyłtęk ekspozycji. Z firm przemysłowych zagranicznych największy udział biera Niemcy, które są reprezentowane przez 109 firm. Ekspozycje niemieckie składają się z maszyn rolniczych. Firm austriackich jest 29, reprezentujących głównie przemysł tekstylny i papierowy. Firmy czeskie przysłały plugi, kultywatory, inkubatory dla ptaków. Z firm angielskich znajdują się „Wikkers-Portland-Cement, Raston i Gorn w/l. Pra sa sowiecka zaznacza, że mały udział firm angielskich tłumaczy się niedawnym konfliktem rosyjsko-angielskim. Łotwa i Estonia występują wspólnie. Pozaatem na Wystawie reprezentowane są w bardzo małej ilości firmy włoskie amerykańskie, finlandzkie i litewskie. Na otwarciu Wystawy obecny był również senator francuski, de Monzie.

EKSPORTCHLEB.

W Warszawie przy ulicy Moniuszki Nr. 11, otwarta została filja sowieckiego tow. akc. dla sprzedaży produktów spoż. zagranicę pod nazwą „Eksportchleb”. Jest to ekspozycja centrali moskiewskiej.

Towarzystwo wywozi zagranicę w celu sprzedaży wszelakie wytwory zbożowe oraz olejowe (roślinne) w formie surowej lub przetworzonej, zarówno na własny rachunek, jak i z polecenia eksporterów rosyjskich, przyzem wykonywa wszelkie czynności z dziedziny przechowania transportu i ubezpieczenia produktów zbożowych w obrębie S. S. S. R. i za granicę, a także z dziedziny sprzedaży i dostarczania ich kupcom zagranicznym, prowadząc przy takich sprzedażach rozrachunki z właścicielami produktów.

Towarzystwo ma oddziały w Rosji, w Petersburgu, Noworosyjsku, Teodozji, Marjupolu, Nikolajewie i Odesie, zagranicą: w Kopenhadze, Hamburgu, Rydze i Rewlu; biuro w Berlinie oraz przedstawicielstwa w Anglii (Arkos), we Włoszech, Turcji, Szwecji, Norwegii, Finlandji.

Prezesem towarzystwa jest Krassin.

POLSKA NAFTA W FINLANDJI.

Wystawa polskich produktów naftowych w Finlandji.

Na wystawie przemysłowej w Helsjng forsie urządzonej przez spółkę naftową „Polnaft” specjalny pawilon, w którym eksponowano produkty naftowe w beczkach i stojach oraz fotografie polskich kopalń i rafinerji. W związku z tem prasa finlandzka zamieściła przychylnie wzmianki i dłuższe artykuły o naszym przemyśle naftowym.

GIEŁDY.

OFICJALNA CEDULA WALUTOWA.

PAT. — WARSZAWA, 21 sierpnia.

GOTÓWKA.

Dolary 246.000

CZEKI.

Nowy Jork 246.000—248.000
Londyn 1.122.000—1.110.000
Paryż 13.715
Belgia 11.950
Berlin 0,04 i pół — 0,03 i trzy czwart
Szwajcaria 44.500

WARSZAWASKA PRZEDGIELDA AKCJOWA.

(Pierwsze notowania w tys. marek pol.).

Bank Przem. Lwów 80—90
Chodorów 1.250
Bank Sp. Zarobk. 625
Parowozy 135
Nobel 310
Nafta 110

OFICJALNA CEDULA AKCJOWA.

(Notowano w tysiącach marek polskich).

AW. — WARSZAWA, 21 sierpnia.

Kijewski 590—570
Czestocice 4500—4200
Cukier 6800—9000—7100
Eazy 95—85
Węgiel 1050—725—970
Lilpop 210—187 i pół — 195
Modrzewów 1450—1425—1475
Ortwein 170—152 i pół — 170
Bank Dyskontowy 850—825
Bank Handlowy 1200—1250
Bank dla H. i P. 230
Bank Kredytowy 250—270—200
Bank Pol. Przem. Lw. 80—90—82

pół —

Bank Ziemiński Kred. 62
Bank Zjedn. Ziemiński 95—75—105
Bank Zw. Sp. Zarobk. 580—650—625
Bank Handlowy w Poznaniu 230
Bank Zw. Ziemiński 95—75—105
Bank Ziemiński Kresowych 62
Bank Wileński H. Prywat. 155—135—150

Spiess 182 i pół — 190—185
Haberbusch 620—660—635
Puls 82 i pół — 70—75
Gostowice 490—500
Czersk 350 bez praw
Trzebinia 295—280
Spitytus 1250—1375—1300
Rylscy 43—38—41
Elektryczność 1650—1700
Pol. Przem. Naftowy 625—615
Strem 10500—8000
Cmielów 205—200
Norblin 500—310—425
Pol. T-wo Elekir. 185—162 i pół —
Nobel 290—315—310
Chodorów 1200—1050—110
Nafta 115—110—115
Sita i światło 470—425
Pustelnik 260—250—255
T-wo Akc. skupu skór 67—65
Kabel 195—190
Belpol 30
T-wo Spółdz. 250
Papiernia „Kluczew” 215—170—190
Wildt 185—170—175
Michałów 525—540—555
Firley 150—160—140
Cegielski 155—140—150
Rohn 245—255—250
Ostrowiec 1700—1600 V em. 1515
Rudzki 635—550—590
Starachowice 940—890—9
Ursus 300—280—290
Pocisk 160—170—157 i pół
Parowóz 140—130—134
Zieleniewski 1825—1700—1725
Zyradów 31 ipół—3 2i pół 32
Borkowski 110—105—111
Jablkowski 43—38

Eksploat soli potas. 1350
Żegluga 30—27—28
Cerata 550—475
Zawiercie 43 i pół
Polbal 37 i pół—35
Tendecja niejednołita.

WIECZORNA POGIELDA AKCJOWA.

Parowozy 135.000.
Nobel 325.000.
Cmielów 200.000.
Spółki Zarobkowe 625.000.
Bank Małopolski 95.000.
Gostawice 525.000.
Pruszków 65.000.
Nitrat 55.000.
Polski Lloyd 65.000.
Opatówek 140.000.
Korek 85.000.
Kujawy 17.500—20.000.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 21 sierpnia. — Notowania końcowe.

Berlin 0.000090.
Holandia 217.50.
Nowy Jork 553.
Londyn 2518.
Paryż 30.85.
Medjolan 23.75.
Praga 16.175.
Warszawa 0.0023.
Wiedeń 0.0077i trzy czwart.
Korony austr. 0.0078.

PAT. — BERLIN, 21 sierpnia. — Urzędowa (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Belgia 247375—250625.
Włochy 239400—240600.
Anglja 24937500—25062500.
Ameryka 5486250—6513750.
Francja 311220—312780.
Szwajcaria 1009470—1014530.
Austria 77.80—78.20.
Praga 163290—164410.

PAT. — GDANSK, 21 sierpnia. — Urzędowa

Dolary amer. 5985000—6015000.
Funty sterl. 27930000—28070000.
Marka polska 2693.25—2706.75.
Przekaz na Warszawę 2443.87—2456.13.
Przekaz na Paryż 324197.50—325812.50.

PAT. — GDANSK, 21 sierpnia. — Pogieldzie

Dolary 6.000.000.
Marka polska 2500—2600.

GIELDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 20 sierpnia.

Londyn 24.47
Nowy Jork 538.50
Hamburg 0.000175
Paryż 30.00
Antwerpja 24.10
Zurych 97.30
Amsterdam 211.60
Sztokholm 145.15
Chrystjanja 87.60
Helsingfors 14.90
Praga 15.70
Rzym 23.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY ORLEAN, 20 sierpnia — Looco 24.75, październik 23.66, grudzień 23.62, styczeń 23.52, marzec 23.53, maj 23.40.

BREMA, 20 sierpnia — Cena za 1 kl. w markach niem. 2.673.667 nominalny.

LIVERPOOL, 20 sierpnia — Notowania końcowe — Październik 13.54, grudzień 13.26, styczeń 13.12, marzec 12.97.

Cyrk Menażeria MEDRANO

Plac Dąbrowskiego.

Ostatnie dni w Łodzi!

Wszyscy artyści wykonają najlepsze swe numery.

Ostatnie występy Mortina w kole śmierci.

Ostatnie występy pogromcy zwierząt Charlessa Hleneha.

Początek o godz. 8.30 wiecz

Teatr Letni w ogrodzie SCALA

Świetny program № 8.

z Domańskim, Barońskim, Bronieckim, parą taneczną, Sorczyńską i Władysławskim, Bochenkiewiczami na czele.

Zespół artystyczny pierwszorzędnny.

UWAGA: Widownia kryta dachem, deszcz nie przeszkadza.

